SPORT WODNY



Rok VI Nr. 13
Wrzesień 1930
CENA EGZEMPL. 1 ZŁ.

F.

Regaty wioślarskie propagandowe w Włocławku.

Zgodnie z programem opracowanym przez P. Z. T. W. odbyły się w Włocławku w dn. 24 b. m. regaty propagandowe. Z licznie zaproszonych Towarzystw zamiejscowych stawiło się jedynie Towarzystwo Wioślarskie w Płocku. Wobec silnej fali trzeba było zaniechać wszystkich biegów na łodziach wyścigowych, a odbyć jedynie biegi na łodziach półwyścigowych. Organizacja regat dobra, napływ publiczności dość znaczny.

Rezultaty regat były następujące:

BIEG I. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:**

1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, czas 8 m. 35 sek. Osada: J. Grąbczewski, S. Tomaszewski, S. Wesołowski, S. Wypijewski, Z. Dobrzalski (st.).
2) Tow. Wioślarskie w Włocławku (2-ga łódź).
3) Kujawski Klub Wioślarski w Włocławku.

BIEG II. **Kajaki podwójne:**

1) Kadra żeglarska Ligi Morskiej i Rzecznej w Włocławku. I. Charczenko, T. Krajewski.
2) 2-ga łódź tej samej kadry.

BIEG III. **Dwójki półwyścigowe ze sternikiem:**

1) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku, czas 9 m. 20 s. J. Kawiecki, S. Łukaszewski, H. Gundlach (st.).
2) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku.

BIEG IV. **Jedynki półwyścigowe:**

1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, czas 8 m. 54 sek. J. Teodorowicz.
2) Tow. Wiośl. w Włocławku (2-ga łódź).

BIEG V. **Czwórki półwyścigowe młodzieży:**

1) Sekcja Wiośl. Gimn. w Płocku, czas 4 min. 18 sek. Osada: A. Dzięgielewski, H. Łynkowski, E. Szymański, W. Borycki, S. Kurowski (st.).
2) Sekcja Wiośl. Gimn. w Włocławku, czas 4 m. 20 s.

BIEG VI. **Czwórki półwyścigowe:**

1) Tow. Wioślarskie w Włocławku, czas niemierz. Osada: J. Szymborski, L. Kowalski, W. Onoszko, W. Dombrzalski, N. Michalski (st.).
2) Towarzystwo Wioślarskie w Płocku.

BIEG VII. **Dwójki półwyścigowe ze sternikiem:**

1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku. Osada: E. Cybulski, J. Teodorowicz, H. Rapacki (st.).
2) Tow. Wiośl. w Włocławku (2-ga łódź).

BIEG VIII. **Czwórki półwyścigowe pań:**

1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku. Osada: H. Popielska, J. Świdzińska, M. Zaleska, O. Teodorowiczowa, E. Lewandowski (st.).
2) Tow. Wiośl. w Włocławku (2-ga łódź).

Po regatach vice-prezes Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku dokonał rozdania nagród, poczem po skromnej kolacji rozpoczęto tańce, które trwały aż do rana.

J. B.

Regaty wioślarskie w Toruniu.

Dnia 17 sierpnia r. b. odbyły się w Toruniu III międzyszkolne i międzyklubowe regaty na Wiśle przy udziale klubów z Warszawy, Bodgoszczy, Grudziądza, Włocławka, Chełmży i Torunia, urządzone przez Toruński Klub Wioślarski. Wyniki:

Biegi młodzieży i pań.

Tor 1200 mtr.

Czwórki: 1) K. W. „Wisła" (Warszawa) 3:49,7 min., 2) K. W. Brda (Bydgoszcz) 3:53,7, 3) Gimn. T. W. Posejdon (Chełmża).

Dwójki półwyścigowe ze ster., młodz.: 1) T. K. W. (Toruń) 4:17,4, 2) G. K. S. Posejdon (Chełmża) 4:40,1.

Czwórki półwyścigowe pań: 1) Bydgoski Klub Wioślarek 4:03 min.

Biegi klasyfikacyjne.

Tor 2000 mtr.

Jedynki bez ograniczeń: 1) T. K. W. (L. Spychał) 6:46,2.

Czwórki młodz.: 1) B. T. W. 6:03, 2) T. W. Włocławek 6:03,6.

Jedynki bez ograniczeń: 1) T. K. W. (L. Spychał) T. W. Wisła (Grudziądz) 7:06,4, 3) B. T. W. 7:06,5.

Jedynki now.: 1) B. T. W. (Braun) 6:30,8, 2) T. W. Włocławek (Cybulski) 6:38,4, 3) T. K. W. (Ziemlewski) 6:38,6.

Czwórki półw. nowicj.: 1) K. W. „Wisła" (Warszawa) 6:17,2, 2) T. K. W. 6:22,8, 3) K. W. Brda (Bydgoszcz) 6:36,8.

Czwórki bez ograniczeń: 1) B. T. W. 6:42.

Nagrody zawodnikom wręczył wiceprezes P. Z. T. W. p. Musiał.

Wycieczka poznańskich wioślarzy.

Trzech członków K. W. Poznań 04, Wachowiak, Kajkowski i Gromadziński, udało się na wycieczkę wioślarską do Paryża, dokąd przybyli ub. tygodnia.

Harcerstwo szkoli kadry żeglarzy.

Zagadnienie ważności wypłynięcia na szerokie wody mórz i oceanów świata coraz więcej zaczyna interesować społeczeństwo polskie. Musimy stworzyć potężną własną marynarkę, zarówno na morzu, jak i na rzekach. Musimy z pośród społeczeństwa wyszkolić marynarzy, którzyby z podnosili na rufach okrętów banderę polską na dalekich wodach. Z drugiej strony żeglugę musimy traktować jako sport, jako sport najlepszy, bo zawiera w sobie wszystkie 4 czynniki wychowaia fizycznego: wodę, słońce, powietrze i ruch.

Śród organizacji młodzieży na pierwszem miejscu stoi Harcerstwo i w łonie jego powstaje coraz więcej drużyn żeglarskich. Już mają harcerze poważne wyniki: 2 lata temu na międzynarodowych skautowych zawodach żeglarskich na Węgrzech zdobyli pierwsze miejsce, bijąc nawet Anglików, a ileż to wycieczek przejechało całą Wisłą, wszystkie kanały i rzeki, jeziora, a nawet odbyła się wyprawa Dunajem do Morza Czarnego.

Harcerstwo szkoli własnych instruktorów żeglarstwa, organizując kursy. W tym roku odbyły się 3 takie kursy: żeński na jez. Trockiem, 2 męskie w Jastarni, prowadzone przez gen. Zaruskiego i żeglarski nad jez. Charzykowskiem, prowadzony przez harcmistrza Jerzego Marcinkowskiego.

O tym ostatnim parę słów wspomnieć warto. Kurs trwał przez miesiąc nad jeziorem Charzykowskiem koło Chojnic. Sprzęt wodny pożyczył Chojnicki Klub Żeglarski, któremu z p. Otto Wejlandt'owi na czele należy się serdeczne podziękowanie od harcerzy, a uznanie od społeczeństwa. Również wielkie zasługi położył p. Steinhilber, oddając do użytku kursu drzewo na potrzeby obozowe.

Na program kursu złożyła się nauka żaglowania na łodziach o 5, 15, 18, i 25 m^2 żagla, nauka pływania oraz teorja w postaci przerobienia podręcznika Antoniego Aleksandrowicza pod tytułem „Sport Żeglarski", do którego odsyłamy młodych żeglarzy.

Pracami kursu, zarówno teoretycznemi jak i praktycznemi, kierował dzielnie harcmistrz Jerzy Marcinkowski.

Przepiękne tereny wodne, śliczne krajobrazy, od czasu do czasu sprzyjająca pogoda, sprawne kierownictwo, wydatna pomoc Żeglarskiego Klubu Chojnickiego no i hart chłopców przyczyniły się do tego, że wyszło w świat kilkunastu pionierów żeglarstwa.

Rok 6. WARSZAWA, WRZESIEŃ 1930 r. Nr. 13

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA.

DOSKONALE — DOBRZE — LEPIEJ.

We wszystkich gałęziach kultury fizycznej, sportu czynimy postępy, które należałoby nazwać nadzwyczajnemi, gdyby nie okoliczność, iż czynienie ich weszło już w zwyczaj.

Niemniej, w niektórych działach osiąganie coraz to wyższego poziomu idzie tak szybko, że musi zwrócić uwagę.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż do tych dyscyplin przodujących należą nasze sporty wodne.

Jeżelibyśmy, systemem szkolnym, chcieli postępy ich ocenić stopniami, niewątpliwie żaden z działów nie otrzymałby noty poniżej „b. dobrze".

A tout seignem tout honneur. Na pierwszem miejscu, oczywiście, stoi wioślarstwo. Nie dziw: jeden z najbogatszych sportów w Polsce, chlubiący się najpiękniejszemi tradycjami. W roku zeszłym święcił oszałamiający — nietylko na nasze warunki — triumf organizacyjny. Niedawno prezes Związku Międzynarodowego, p. Rico Fioroni, w swem sprawozdaniu na dorocznem kongresie, w którem nie szczędził organizatorom polskim pochwał najwyższych, podkreślił z naciskiem, iż uczynili oni niezwykle trudnem zadanie wszystkich swoich następców.

I istotnie — regaty o mistrzostwo Europy w Leodjum pośrednio stały się nowem przypomnieniem sukcesu polskiego. Z okazji każdego spostrzeżonego w Belgji zaniedbania czy usterki — delegatom polskim składano nowe gratulacje z racji „idealnych" zeszłorocznych regat Bydgoskich.

Lecz nie w tem sukces najważniejszy. W roku ubiegłym triumfowaliśmy organizacyjnie, lecz sportowo wyglądaliśmy jeszcze dość szaro. Dziś zdobywamy zaszczyt najwyższy — tytuł mistrza Europy, wywalczony w konkurencji niesłychanie ostrej, a na wielkich międzynarodowych regatach w Antwerpji, startując w trzech biegach, zajmujemy trzy pierwsze miejsca, przed długim szeregiem osad pierwszorzędnych. Zaliczeni więc zostajemy przez wszystkich do extraklasy, stajemy się jednymi z faworytów.

Sukces ten, uzupełniający tak znakomicie zeszłoroczny, stawia wioślarstwo na czołowem miejscu wśród wszystkich dyscyplin sportowych, gdyż żadna tak różnoskromnem powodzeniem chlubić się nie potrafi.

Jeśli wioślarstwo zarobiło rzetelnie na notę „celująco z plusem" — to pływactwo niewiele mu ustępuje.

Pływanie sportowe do niedawna było u nas bardzo mało popularne i miało wielce utrudnione warunki rozwoju. Niemniej, rekordy sypały się jak z rogu obfitości. Długo kładliśmy to na karb przedewszystkiem miernoty wyczynów, które ulepszyć nie stanowiło wielkiej sztuki. Jednak i później, kiedy czasy osiągane zasługiwały już na porównywanie z „europejskiemi" — hekatomba trwała nadal, i każdy „wyczyn szczytowy" po paru tygodniach stawał się tylko „wynikiem dobrym", by po miesiącu wpaść do morza przeciętności.

Nie wierzyliśmy jednak w realność tak gwałtownego podniesienia się poziomu, i nie chcieliśmy przyznać, że jest on rezultatem wytrwałej i zaciętej pracy.

Aż przyszedł mecz Polska — Czechosłowacja. O zwycięstwie najzakorzenialsi optymiści ani mrumru! Przecież przed rokiem, na trójmeczu słowiańskim, ani jeden Polak nie pokonał ani jednego Czecha! Więc równać się nie było wolno, zakrawałoby na... niesmaczny dowcip. A w rezulacie — Polska zwyciężyła Czechosłowację. Prawda — jednym punktem różnicy, ale zawsze! Zawsze pokazała, że w ciągu roku postąpiono naprzód tak kolosalnie, że gdyby miało to trwać w podobnym tempie dalej, to za rok... ani jeden Czech nie wyprzedziłby ani jednego Polaka.

Pierwszy międzynarodowy sukces pływaków naszych otwiera w życiu pływania nową erę. Skończyły się dni nauki, zaczynają się dni walki o pierwszeństwo.

W porównaniu z dwoma omówionemi dopiero gałęziami dość blado wypada żeglarstwo. Nie ma na swym koncie żadnych triumfów. Ale zato — przygotowuje je niemniej starannie, i każe oczekiwać niebawem i niechybnie.

Pewność tę powoduje fakt utworzenia w Jastarni, dzięki pięknej inicjatywie P. U. W. F. i P. W. ośrodka morskiego, gdzie szkoli się naszych żeglarzy i gdzie wychowuje się tych, którzy za rok, dwa bronić będą zwycięsko barw naszych na terenie międzynarodowym. Pewność tę wzmaga jeszcze stwierdzenie, iż zamiłowania do żeglarstwa rozwijają się z szybkością szaloną i że rzeki nasze i jeziora coraz więcej widzą na swych wodach kajaków, jachtów i łódek.

Tak więc stwierdzić możemy, iż niesłusznem okazało się twierdzenie, iż Polak jest par excellence zwierzęciem lądowym i hoduje w dalszym ciągu staropolską wodobojaźń. Naodwrót, pęd do wody, pęd do morza stale się wzmaga i stale wzrasta w siły, czego dowodem — wspaniały rozrost i rozwój wwyż i wszerz naszych sportów wodnych.



Największa chluba Wioślarstwa Polskiego, H. Budziński i J. Mikołajczak. Dwójka bez sternika K. W. 04 r. Poznań, która na regatach o Mistrzostwo Europy w Liége zdobyła pierwsze miejsce.

REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWA EUROPY W LIÉGE

Kongres Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich (F. I. S A.)

W chwili kiedy sprawozdanie niniejsze dojdzie do rąk czytelników „Sportu Wodnego", już cały świat sportowy będzie wiedział o wielkim triumfie wioślarstwa polskiego z depesz i wzmianek prasy codziennej. Dlatego też pragnę uzupełnić te krótkie wzmianki dokładnym sprawozdaniem z dni przeżytych w Belgji.

Uroczystości kongresowe rozpoczęły się w przeddzień kongresu spotkaniem się delegatów w Hotelu d'Angleterre. Znaleźliśmy się więc odrazu w gronie przyjaciół i dawnych znajomych z kongresów z lat ubiegłych, i z przyjemnością skonstatowaliśmy, że uczucia braterstwo między przedstawicielami narodów zrzeszonych w Związku Międzynarodowym nietylko nie wystygły, ale naodwrót, doznały jeszcze głębszego i sympatyczniejszego tonu. To też na przyjacielskiej pogawędce i wspomnieniach zeszłorocznych uroczystości w Polsce czas nam szybko ubiegł i nie spostrzegliśmy się nawet kiedy czas było udać się na spoczynek.

Kongres rozpoczął się w czwartek dn. 14 sierpnia o godz. 10 rano w wspaniałej sali posiedzeń Rady Wojewódzkiej Województwa w Liége (Conseil Provincial de Gouvernement Liége). Sala ta mieści się w przecudnym pałacu dawnych biskupów (Palais de Princes Eveques). Najpierw powitał delegatów Wojewoda (Gouverneur) w Liége, dając wyraz radości społeczeństwa i rządu belgijskiego z powodu rzadkiej okazji możności goszczenia reprezentantów 12 narodów i życząc owocnej pracy. Na to powitanie odpowiedział Prezes Związku p. Rico Fioroni, dziękując p. Wojewodzie za gościnę i w końcu wzniósł okrzyk na cześć Pary Królewskiej i na cześć społeczeństwa belgijskiego, który to okrzyk obecni powstając z miejsc przyjęli oklaskami. Po tym ceremonjalnym powitaniu delegaci przeszli do mniejszej sali obok i rozpoczęto obrady. Po sprawdzeniu listy obecności okazało się, że na kongresie mamy reprezentowanych dwanaście narodów, a mianowicie: **Belgja** — pp. Dr. Dryepondt, V. de Bisschop, J. Spreux; **Francja** — pp. M. Mahut, Vettengel, Carlier; **Italja** — pp. Mario Rossi, C. Baglioni, I. Massajoli; **Szwajcarja** — pp. E. Steiner, I. Choisi, E. Andrès; **Holandja** — pp. Dr. Te Hennepe, Dr. Mieremet, H. Schutte; **Hiszpanja** — p. Martinez; **Czechosłowacja** — pp. Dr. Widimsky, G. Zinke; **Węgry** — pp. Dr. Perger, Zoltan Abray, Dr. B. Szendey Sen.; **Jugosławja** — pp. Dr. Stalio, M. Stefanowić; **Polska** — pp. A. Loth, J. Bojańczyk, M. Sporny; **Danja** — pp. F. Hvass, A. Lundqvist; **Stany Zjednoczone** — pp. G. Chester Turner, Ch. I. Mac Ilvaine, G. Myer.

Po przyjęciu bez dyskusji protokółu poprzedniego kongresu, odbytego w Warszawie, pierwszy przemówił prezes Związku p. Rico Rioroni, odczytując sprawozdanie Prezydjum Związku i głównie podkreślając wspaniały sukces zeszłorocznych regat w Bodgoszczy. Nie sposób nie przytoczyć w całości tego ustępu jego mowy, aby uprzytomnić sobie, jaką markę wyrobił sobie Polski Związek Towarzystw Wioślarskich na arenie międzynarodowej. Słowa prezesa brzmiały następująco:

„Kongres Warszawski i Regaty o Mistrzostwo Europy w Bydgoszczy w roku 1929 były zorganizowane bez zarzutu. Wioślarze i delegaci wszystkich związków uczestniczących wynieśli za swego przyjemnego pobytu w Polsce wspomnienie niezatarte. Korzystam z okazji, aby z całego serca powinszować i wyrazić uznanie w imieniu Zarządu Związku Międzynarodowego, Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich za to wszystko, co uczynili dla dobra naszego drogiego i szlachetnego sportu wioślarskiego. Nasze podziękowanie kierujemy przedewszystkiem w stronę pp. Alfreda Lotha i Jerzego Bojańczyka, naszych drogich przyjaciół i współpracowników. To, co ci wytrawni i oddani organizatorzy stworzyli w Warszawie i w Bydoszczy, może służyć za wzór, mam nadzieję, dla wszystkich regat o Mistrzostwo Europy. Nigdy nie potrafimy dostatecznie podziękować Polskiemu Związkowi Towarzystw Wioślarskich za usługi oddane Związkowi Międzynarodowemu za pośrednictwem tych Panów i współpracowników. Zupełne zadowolenie manifestowane przez wioślarzy i delegatów (officiels), jest dla naszych drogich przyjaciół Polaków

świadectwem bardziej wymownem, niż wszystkie moje słowa zachwytu i wdzięczności. Należy również stwierdzić, że nasi przyjaciele Polacy uczynili swoim następcom zadanie zorganizowania Mistrzostw Europy bardziej trudnem, niż to było dotychczas".

Potem nastąpiło sprawozdanie z czynności delegacji Związku na Kongresie Olimpijskim w Berlinie, gdzie Prezydjum Związku broniło głównie czystości amatorstwa w sporcie i zapowiedź przystąpienia do Związku Międzynarodowego Grecji, jak również zawiadomienie o pertraktacjach z Niemcami o przystąpienie tych ostatnich do Związku, co powinno nastąpić w niedalekiej przyszłości. Sprawozdanie zakończyła wzmianka o trójmeczu Francusko — Belgijsko — Włoskim w Paryżu i życzenia, aby przyszłe Mistrzostwa Europy organizowane przez Związek Francuski w Paryżu w roku przyszłym przyniosły nowy sukces wioślarstwu międzynarodowemu.

Zebrani zatwierdzili po krótkiej dyskusji sprawozdanie finansowe i budżet na rok przyszły, przyczem ustalono wysokość wpisowego na 100 fr. w złocie i wysokość składki rocznej na 300 fr. w złocie. W związku ze sprawozdaniem powzięto uchwałę aby Związki, które nie uregulują w roku bieżącym swych składek nie miały prawa uczestnictwa w regatach o Mistrzostwa Europy i zostały wykreślone ze Związku aż do czasu uregulowania należności. W dalszym ciągu przyjęte w poczet członków nadzwyczajnych (nie zobowiązanych do organizowania Mistrzostw i nie uprawnionych do otrzymywania odszkodowania) Związek Grecki, przyczem powzięto następującą uchwałę: „Aby mieć prawo reprezentować jakikolwiek kraj na Mistrzostwach Europy, trzeba być obywatelem tego kraju i być członkiem zrzeszenia wioślarskiego mającego swą siedzibę w tym kraju". Związek duński został przemianowany z członka nadzwyczajnego na członka zwyczajnego i zobowiązał się zorganizować Mistrzostwa Europy w roku 1934. W końcu przystąpiono do losowania załóg i torów i przyjęto zasadę repesażów drugich miejsc, wbrew głosom Belgji. Dalej mianowano starterów i arbitrów na przedbiegi. W dalszym ciągu powierzono organizację Mistrzostw Europy w roku 1931 Związkowi Francuskiemu, którego delegaci przedstawili plan toru wyścigowego w Suresnes pod Paryżem.

Wybory do Zarządu Związku dały wynik następujący: Na prezesa Związku wybrano jednogłośnie p. Fioroniego, na wice-prezesa Hr. De Sambuye, na sekretarza i jednocześnie skarbnika p. G. Mülegga (wszystkich ponownie), na drugiego wice-prezesa wybrano p. Mahut, prezesa Związku Francuskiego. Na tem kongres zakończono, życząc sobie do widzenia na przyszłym kongresie w Paryżu.

Regaty o Mistrzostwa Europy odbyły się na rzece Mozie (La Meuse) na terenie samego miasta Liège. Normalnie rzeka Moza, wspaniale uregulowana i ujęta w kamienne nadbrzeża, płynie bardzo powoli (pięć mtr. na minutę), w czasie regat, dzięki obfitym deszczom, padającym od szeregu tygodni rzeka wezbrała i trzeba było pootwierać szluzy i tamy, znajdujące się powyżej toru regatowego. Wskutek tego poziom wody podniósł się znacznie i siła prądu wynosiła w dniach regat sześćdziesiąt mtr. na minutę. Jeżeli do tego dodamy silny wiatr dmący bez przerwy prawie przez cały ciąg regat, to otrzymamy warunki bardzo niesprzyjające. Szerokość Mozy, a głównie konieczność przepływania ścigających się łodzi pod mostami, pozwalała na jednoczesne startowanie najwyżej trzech łodzi naraz. Stąd też wielka ilość przedbiegów, repesaży i międzybiegów skłoniła sędziów do pogwałcenia zasady obowiązującej podług regulaminu regatowego, że żadna załoga nie może w jednym dniu startować dwa razy. Wszystko to razem wzięte czyniło organizację regat bardzo trudną, a wyniki, szczególniej jeśli chodzi o drugie i trzecie miejsca bardzo problematycznemi. Dalszą trudnością było urządzenie startu. Umocowano na środku rzeki trzy pontony, których liny kotwiczne ciągle przeszkadzały i denerwowały wioślarzy, do obsługi użyto niewprawnych i nieumiejętnie się obchodzących z łodziami saperów wojskowych. Na brzegu ustawiono telefon i umieszczono „aligneur'a", t. j. funkcjonarjusza, którego obowiązkiem było baczyś aby łodzie stały dziobami w jednej linji. Takie urządzenie uniemożliwiało porozumienie się startu z metą, głos „aligneur'a", znajdującego się o 50 mtr. od startu, trudno dochodził przy silnym wietrze do ucha startera, jednym słowem urządzenie startu było bardzo niezadawalające i psuło charakter regat. Dalszą ujemną stroną regat były ciągłe fale podnoszone przez krążące motorówki z arbitrami, potęgowane przez wąskie koryto rzeki i falowanie rzeki od wiatru. Tor wynosił równe 2.000 mtr. i był podzielony znakami na brzegu co 250 mtr., jak również ograniczony z dwóch stron pływającemi dużemi piłkami gumowemi, co 250 mtr. był



Ósemka amerykańska, która zdobyła Mistrzostwo Europy.



Polska ósemka pokonała łatwo Czechosłowację, w repeszażu, na Mistrzostwach Europy.

również ustawiony na brzegu posterunek telefoniczny, informujący sędziów na mecie o przebiegu wyścigu. Informacje te podawane były przez głośniki na trybunach. To urządzenie funkcjonowało zadawalająco. Natomiast zawiodła zupełnie tablica informacyjna, którą ustawiono na przeciwległym brzegu. Urządzono ją tak tandetnie, że wiatr popsuł całe urządzenie i został z niej tylko nagi bezużyteczny szkielet. Wiatr również zerwał płócienny dach nad trybunami i z krytej trybuny zrobił otwartą. Schron do łodzi i szatnie dla zawodników urządzono naprzeciw trybun na przeciwległym brzegu, do którego aby się dostać z trybun, trzeba było kilometr zgórą obchodzić przez most, komunikację utrzymywała (i to nie zawsze) łódeczka spacerowa, obsługiwana przez amatorów wioślarzy. Schron i szatnię stanowiły namioty płócienne, bardzo prymitywnie urządzone i wywołujące ciągłe narzekania i dowcipy wioślarzy. Nie pomyślano o dostatecznej ilości podpórek dla łodzi, które wzajemnie ściągali sobie sąsiedzi, a o takich najprymitywniejszych wygodach jak krzesełka do siedzenia i odpoczywania wioślarzy nie zatroszczono się wcale. Ogólne narzekania wywoływał też stan schronu, wiecznie zaśmieconego i nigdy nie zamiatanego, jak również i teren od schronu do tratew na wodzie. Teren ten, to była płaszczyzna pełna kałuż, błota i usiana odłamkami sporych kamieni, po których chodzenie i noszenie łodzi nie należało do przyjemności. Do dyspozycji arbitrów postawiono jedną dużą i wygodną motorówkę i dwie małe łódeczki zaopatrzone w motorki przyczepne. Dostawać się jednak do motorówek trzeba było po stromych drabinkach, co wymagało pewnych zdolności akrobatycznych i dla arbitrów, ludzi starszych już wiekiem było rzeczą arcyniewygodną. Jedna z tych motorówek podczas regat wywróciła się do wody, na szczęście znajdował się w niej wówczas jeden z młodych wioślarzy funkcjonarjuszów regat, umiejący pływać i skończyło się tylko na kąpieli.

Jeżeli chodzi o ocenę zawodników, jakich poszczególne kraje wysłały na regaty, to pierwsze miejsce należy się Stanom Zjednoczonym. Ich ósemka, złożono z ośmiu olbrzymów, członków Penn Athletic Club z Filadelfji, była załogą stanowiącą niewątpliwie extra klasę wioślarską i nie ustępowała wcale ani pod względem siły, ani techniki ósemce olimpijskiej. Czwórka ze sternikiem złożona z członków South Bide Boat Club, Quiney, stanowiła również doskonałą osadę i uległa mistrzowskiej załodze duńskiej dopiero w półfinale o ułamek sekundy. Na drugiem miejscu należy postawić Italję. Ich załogi, złożone przeważnie z tych samych wioślarzy, którzy takie świetne zwycięstwo odnieśli w roku ubiegłym w Bydgoszczy, wiosłowały tym samym dobrze znanym włoskim stylem i wszystkie oprócz jednej tylko dwójki bez sternika znalazły się w finałach. Trzecie miejsce należy się Polsce. Doskonała dwójka poznańska o całą klasę przewyższała swych przeciwników, ósemka jakkolwiek uległa dwukrotnie załodze italskiej, była najlepszą pod względem stylu załogą w Liége, dwójka włocławska wiosłowała na obcej łodzi i dlatego przegrała, ale w tydzień później jadąc na własnej łodzi w Antwerpji zwyciężyła dziesięciu innych zawodników i tem dowiodła swej wysokiej klasy, najsłabszą może była dwójka Trytona, ale i ta załoga nie odbiegała daleko od klasy swych przeciwników. Na czwartem miejscu trzeba postawić Danję. Czwórka ze sternikiem wspaniale zwyciężyła bardzo groźnych współzawodników, a ósemka należy bezwarunkowo do najlepszej klasy europejskiej. Dalsze miejsca w równym stopniu należą do Węgier i Szwajcarji, w końcu można uszeregować Holandję, Jugosławję, Francję, Belgję, Czechosłowację i Hiszpanję.

Przebieg samych regat był następujący:

PIĄTEK, 15 SIERPNIA:

PRZEDBIEG I. **Czwórki ze sternikiem:**

1) Francja, czas niemierzony.
2) Hiszpanja o 7,4 sek. w tyle.
3) Polska, niestartowała.

PRZEDBIEG II. **To samo:**

1) Italja, czas 5 min. 54,4 sek.
2) Holandja, czas 5 min. 58,2 sek.

W tym przedbiegu zaraz od startu załoga duńska musiała się wycofać z powodu defektu steru z winy sapera trzymającego łódź. Sędziowie pozwolili Danji stanąć w repeszażu.

PRZEDBIEG III. **To samo:**

1) Stany Zjednoczone, czas 5 min. 48 sek.
2) Węgry, czas 5 min. 57,8 sek.
3 Czechosłowacja, czas 6 min. 14,4 sek.

PRZEDBIEG IV. **To samo:**

1) Danja, czas 5 min. 52,2 sek.
2) Szwajcarja, czas 5 min. 58,4 sek.
3) Belgja, czas 6 min. 33 sek.

W tym przedbiegu Szwajcarja i Belgja założyły protest przeciwko udziałowi Danji. Protest ten został uwzględniony i pierwsze miejsce urzyznano Szwajcarji, drugie Belgji, Danji polecono stawać w repeszażu.

PRZEDBIEG V. **Dwójki bez sternika:**
1) Polska, czas niemierzony.
2) Francja, o 2,8 sek. później.
3) Szwajcarja, o 0,2 sek. za Francją.

PRZEDBIEG VI. **To samo:**
1) Węgry, czas 6 min. 25,6 sek.
2) Belgja, czas 6 min. 40,8 sek.
3) Italja jadąc na ostatniem miejscu najechała na filar mostowy i zrezygnowała z biegu.

PRZEDBIEG VII. **Jedynki:**
1) Hiszpanja, czas 6 min. 46,2 sek.
2) Belgja, czas 7 min. 12 sek.

PRZEDBIEG VIII. **To samo:**
1) Italja, czas 6 min. 24 sek.
2) Czechosłowacja, czas 6 min. 33,2 sek.

PRZEDBIEG IX. **To samo:**
1) Szwajcarja, czas niemierzony.
2) Danja, o 2 sek później.

PRZEDBIEG X. **To samo:**
1) Francja, czas 6 min. 21,2 sek.
2) Węgry, czas 6 min. 21,4 sek.

PRZEDBIEG XI. **Dwójki:**
1) Szwajcarja, czas 6 min. 42 sek.
2) Polska, czas 6 min. 55 sek.
3) Hiszpanja, czas 6 min. 56,2 sek.

PRZEDBIEG XII. **To samo:**
1) Italja, czas 6 min. 31,8 sek.
2) Francja, czas 6 min. 42 sek.
3) Belgja, czas niemierzony.

PRZEDBIEG XIV. **Czwórki bez sternika:**
1) Italja, czas 5 min. 48,4 sek.
2) Holandja, czas 5 min. 58,2 sek.

PRZEDBIEG XV. **To samo:**
1) Belgja, czas 5 min. 51,8 sek.
2) Szwajcarja, czas 5 min. 54,6 sek.

PRZEDBIEG XVI. **Dwójki podwójne:**
1) Holandja, czas 6 min. 05 sek.
2) Belgja, czas 6 min. 08 sek.
3) Polska, czas niemierzony.

PRZEDBIEG XVII. **To samo:**
1) Italja, czas 5 min. 55 sek.
2) Szwajcarja, czas 5 min. 57 sek.
3) Francja, czas 5 min. 57,8 sek.

PRZEDBIEG XVIII. **Ósemki:**
1) Stany Zjednoczone, czas 5 min. 18,8 sek.
2) Danja, czas 5 min. 36,8 sek.

PRZEDBIEG XIX. **To samo:**
1) Italja, czas 5 min. 21,4 sek.
2) Polska, czas 5 min. 31,4 sek.

PRZEDBIEG XX. **To samo:**
1) Francja, czas 5 min. 29,2 sek.
2) Belgja, czas 5 min. 29,4 sek.

PRZEDBIEG XXI. **To samo:**
1) Jugosławja, czas 5 min. 3ㄥ sek.
2) Czechosłowacja, czas 5 min. 34 sek.

REPESZAŻ I. **Czwórki ze sternikiem:**
1) Holandja, czas 5 min. 55 sek.
2) Węgry, czas 5 min. 56,8 sek.

REPESZAŻ II. **To samo:**
1) Danja, czas 6 min. 01 sek.
2) Hiszpanja, czas 6 min. 23 sek.

REPESZAŻ III. **Jedynki:**
1) Węgry, czas niemierzony.
2) Belgja, niestartowała.

REPESZAŻ IV. **To samo:**
1) Danja, czas 6 min. 27 sek.
2) Czechosłowacja, wywrócił się do wody.

REPESZAŻ V. **Ósemki:**
1) Danja, czas niemierzony.
2) Belgja, czas niemierzony.

REPESZAŻ VI. **To samo:**
1) Polska, czas 5 min. 32 sek.
2) Czechosłowacja, czas 5 min. 42 sek.

Jak widać z powyższego, trzeba było pierwszego dnia odbyć 27 startów, a ponieważ regaty rozpoczęto z godzinnym blisko opóźnieniem, więc pośpiech powodował ciągłe wypadki, pretensje i narzekania. Ostatnie biegi odbyły się blisko zmroku i z przeszkodami pod postacią całej masy statków i barek, które policja wodna musiała puścić na tor, wobec przeciągania się czasu regat.

SOBOTA, 16 SIERPNIA:

PÓŁFINAŁ I. **Czwórki ze sternikiem.**
1) Italja, czas 5 min. 45 sek.
2) Szwajcarja, czas 5 min. 51,6 sek.

PÓŁFINAŁ II. **To samo.**
1) Danja, czas 5 min. 50 sek.
2) Stany Zjednoczone, czas 5 min. 50,2 sek.

PÓŁFINAŁ III. **To samo.**
1) Holandja, czas 5 min. 56,8 sek.
2) Francja, czas 5 min. 57,4 sek.

PÓŁFINAŁ IV. **Jedynki.**
1) Italja, czas 6 min. 21,4 sek.
2) Francja, 6 min. 23 sek.

PÓŁFINAŁ V. **To samo.**
1) Danja, czas 6 min. 32,2 sek.
2) Szwajcarja, czas 6 min. 50 sek.

PÓŁFINAŁ VI. **To samo.**
1) Węgry, czas 6 min. 33 sek.
2) Hiszpanja, czas 6 min. 50 sek.

PÓŁFINAŁ VII. **Czwórki bez sternika.**

Wobec wycofania się Holandji, Szwajcarję uznano za zwycięzcę bez biegu.

PÓŁFINAŁ VIII. **Dwójki podwójne.**
1) Szwajcarja, czas 5 min. 56 sek.
2) Belgja, czas 6 min. 08 sek.

PÓŁFINAŁ IX. **Ósemki.**
1) Stany Zjednoczone, czas 5 min. 20 sek.
2) Francja, czas niem.

PÓŁFINAŁ X. **To samo.**
1) Italja, czas 5 min. 22,4 sek.
2) Polska, czas 5 min. 26,4 sek.

PÓŁFINAŁ XI. **To samo.**
1) Danja, czas 5 min. 31,4 sek.
2) Jugosławja, czas 5 min. 33,2 sek.

REPESZAŻ I. **Dwójki bez sternika.**
1) Francja, czas 5 min. 35,8 sek.
2) Belgja, czas 5 min. 43,8 sek.

REPESZAŻ II. **Dwójki ze sternikiem.**
1) Francja, czas 6 min. 45,8 sek.
2) Polska, czas 6 min. 54 sek.

W drugim dniu zarówno organizacja jak i przebieg regat były nieco lepsze niż w pierwszym dniu, natomiast Polskę spotkało niepowodzenie. Ósemka poznańska zmuszona była przez losowanie startować przeciw załodze włoskiej, której już raz uległa dnia poprzedniego. Początkowo Polacy wysunęli się naprzód i pomimo wysiłków Włochów prowadzili o pół długości aż do 1250 mtr. W tem miejscu przejeżdżająca motorówka dała Polakom silną falę, która zmusiła załogę do zwolnienia tempa i straty terenu. Włosi skorzystali z tego i wysunęli się o półtorej długości, której nie udało się odzyskać. Dwójka włocławska początkowo wysunęła się również naprzód przed Francuzów i do pół toru

prowadziła o całą długość. Od pół toru Francuzi podwoili wysiłki i zaczęli atakować, włocławiacy, którzy dla niezrozumiałych powodów zamienili swoją łódź, na której cały czas trenowali na łódź hiszpańską, nie potrafili odeprzeć ataku Francuzów i musieli pozwolić się wyprzedzić.

NIEDZIELA, 17 SIERPNIA:

FINAŁ I. **Czwórki.**

1) Danja. Soro Roklub, czas 5 min. 56,4 sek. Osada: R. Olsen, V. Christiansen, C. Olsen, F. Hasen, P. Richart (st.).
2) Italja. Societa Nautica Pullino, Isola d'Istria, czas 6 min. 00 sek. Osada: V. Perentin, N. Vitori, R. Felluga, R. Chicco, R. Petronio (st.).
3) Holandja. Roeivereeining „de Laak" Haga, czas 6 min. 03,6 sek.

FINAŁ II. **Dwójki bez sternika.**

1) Polska. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań, czas 6 m. 27 sek. Osada: H. Budziński, J. Mikołajczak.
2) Węgry. Hungaria Evezos Egylet, Budapeszt, czas 6 min. 30,4 sek. Osada: M. Tibor, G. Gotz.
3) Francja. Club Nautique de Cognac, czas 6 min. 31,8 sek.

1) Węgry. Neptun Budapesti Evezos Egylet, Budapeszt, czas 6 m. 26,6 s. Dr. B. Szendey, jun.
2) Italja. Canotieri Sile di Treviso, czas 6 min. 30,8 s. V. Giacomini.
3) Danja. Maribo Roklub, czas 6 min. 31,8 sek. A. Schwartz.

FINAŁ IV. **Dwójki ze sternikiem:**

1) Italja. Canottieri Vittorino da Feltre, Piacenza, czas 6 min. 38 sek. Osada: G. Carubbi, A. Moroni, A. Polledri (st.).
2) Francja. Societé Nautique de la Marne, czas 6 min. 41,3 sek. Osada: J. Cottez, L. Darville, Blondiau (st.).
3) Szwajcarja, przestali wiosłować przed metą.

FINAŁ V. **Czwórki bez sternika:**

1) Italja. Canottieri Vittorino da Feltre, Piacenza, czas 5 min. 53,4 sek. Osada: C. Rossi, P. Fresci, U. Bonade, P. Jennari.
2) Szwajcarja. See Club Bienne, czas 6 min. 01,2 s. Osada: P. Kaeser, H. Schoechlin, K. Schoechlin, H. Niklaus.
3) Belgja. Cercle des Regattes, Bruksela, czas 6 min. 03,2 sek.

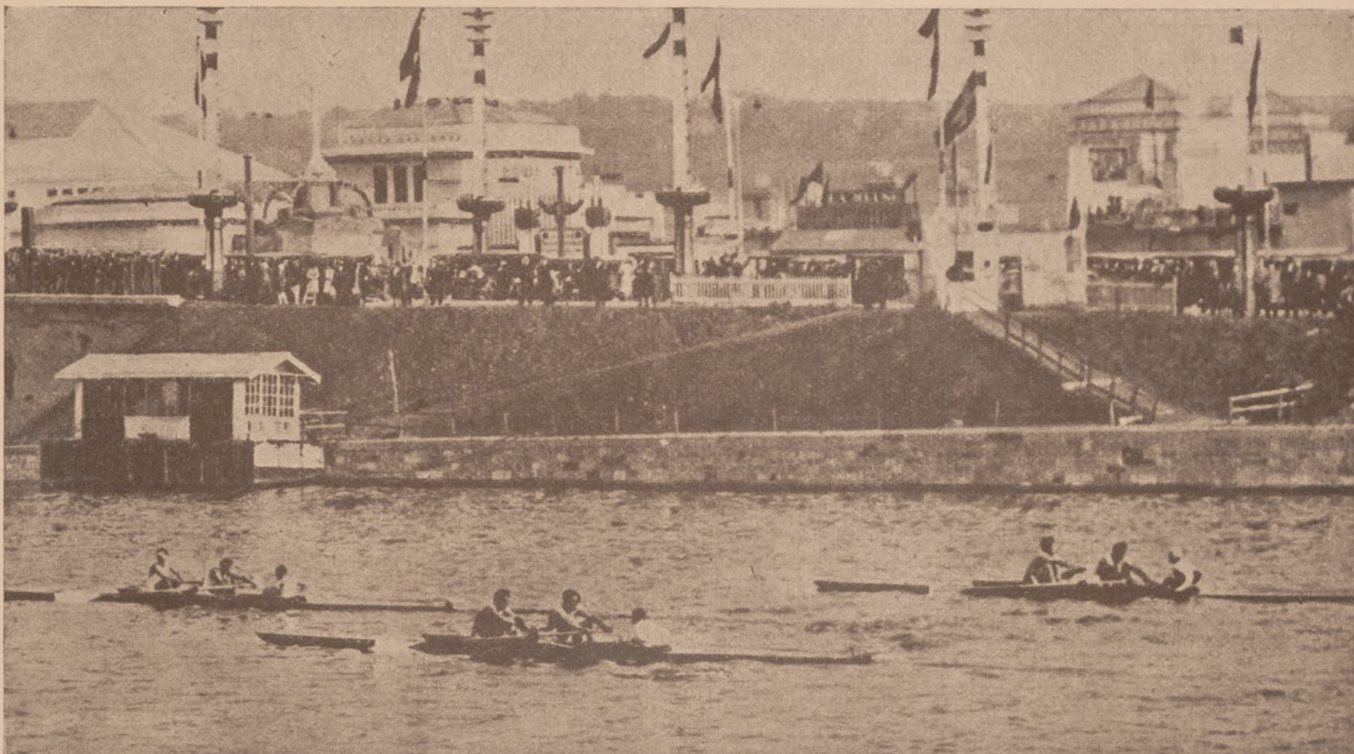
FINAŁ VI. **Dwójki podwójne:**

1) Szwajcarja. Ruder Club Bale, Bazylea, czas 6 min. 07 sek. Osada: H. Ottinger, H. von Bidder.
2) Italja. Canottieri Lario di Como, czas 6 m. 09 sek. Osada: M. Bernasconi, A. de Col.
3) Holandja. Roei en Zeil Vereeniging het Spaarne, Harlem, czas 6 min. 23,2 sek.

FINAŁ VII. **Ósemki:**

1) Stany Zjednoczone. Penn Athletic Club, Filadelfja, czas 6 min. 27,4 sek. Osada: G. C. Turner, D. Borraw, J. Doughertz, J. Myrlin, J. Mac Nichol, J. Bratten, T. Curran, C. Mac. Ilvaine, T. Mack Gr. (st.).
2) Italja. Unione Canottieri Livornesi, Livorno, czas 6 min. 33,4 sek. Osada: V. Cioni, E. Garzelli, G. del Bimbo, R. Vestrini, D. Bernotti, E. Nenci, M. Balleri, R. Barbieri, C. Milano (st.).
3) Danja. Kobenhavns Roklub, Kopenhaga, czas 6 m. 47,2 sek.

Dokładne zbadanie rezultatów wszystkich przedbiegów, półfinałów i finałów wskazuje, że system przyjęty na regatach w Liege zawierał cały szereg wad i niesprawiedliwości. Np. w czwórkach ze sternikiem spotkały się w finale zupełnie te same załogi, które startowały w I-m przedbiegu, natomiast załogi, które zwyciężyły w I-m dniu regat a zostały zwyciężone w 2-m dniu, nie doszły wcale do finału i zostały bez miejsca. To samo zresztą trafiało się w każdym biegu że osady, które przegrały w I-m dniu,



Finał biegu dwójek ze sternikiem. Prowadzi dwójka Italji przed Francją i Szwajcarją.

mogły drogą repeszażu dojść do finału, a nawet zdobyć mistrzostwo, osady które przegrały w drugim dniu zostały wyeliminowane. Rażący przykład tego jest zwycięstwo Węgra Szendey'a na jedynce. Został on w pierwszym dniu pobity przez Franucza Saurin'a, w repeszażu przeszedł tor walkoverem, w drugim dniu zwyciężył bardzo słabego Hiszpana J. Prata i zdobył Mistrzostwo Europy. Jego zwycięzca Saurin nie doszedł nawet do finału i został bez miejsca! Doskonała czwórka amerykańska, która przegrała do Mistrza Europy Danji tylko o 2 dziesiąte sekundy, również nie weszła do finału, natomiast słabsza osada holenderska zyskała trzecie miejsce. W dwójkach podwójnych Mistrz Europy Szwajcarja została zwyciężoną przez załogę włoską, w finale zaś zwyciężyła tą ostatnią. W ósemkach doskonała załoga polska dwa razy musiała startować przeciwko bardzo silnej załodze włoskiej i została wyeliminowaną, znacznie zaś słabsza od niej załoga duńska zyskała trzecie miejsce. Rezultaty te dowodzą, że plasowanie miejsc takie jakie było na Mistrzostwach Europy w Liége, wcale nie daje dokładnej oceny zawodników i powinno być poddane rewizji.

Tyle co do sportowej części uroczystości w Liége. Jak widać, organizacja zawodów mocno szwankowała i nie stała nawet na poziomie drugorzędnych regat prowincjonalnych u nas w Polsce. Wywołało to powszechne narzekania i ciągłe porównywanie z naszemi regatami w Bydgoszczy, które aż do znudzenia ,wszyscy stawiali jako niedościgniony ideał pracy organizacyjnej. Doskonale za to wypadła towarzyska część uroczyści. Belgowie prześcigali się w objawach uprzejmości i gościnności i rzeczywiście po królewsku przyjęli delegatów. Wieczorem po kongresie odbył się bankiet wydany dla delegatów przez Królewsko-Belgijski Związek Towarzystw Wioślarskich, na drugi dzień wieczorem delegatów przyjęło u siebie na przystani Union Nautique de Liége. Przystań tego klubu leży nadzwyczaj korzystnie przy ujściu rzeki L'Ourthe do Meuzy i została niedawno wybudowaną na gruntach państwowych, za które klub płaci niewielką roczną dzierżawę. W sobotę delegatów przyjmował śniadaniem w restauracji francuskiej na terenie wystawy Komitet wystawy, a rozdawnictwo nagród odbyło się w wielkiej sali reprezentacyjnej wystawy, podczas rautu wydanego na cześć delegatów i zawodników przez miasto Liége. W poniedziałek po regatach wszyscy delegaci zostali zaproszeni do obejrzenia olbrzymich odlewni i walcowni stali Ougrée - Marihaye. Po zwiedzeniu tych istotnie olbrzymich zakładów przemysłowych, gdzie w naszych oczach w ciągu kilku minut z olbrzymich rozpalonych do białości bloków stalowych wyciągano i wygniatano podkłady kolejowe, delegaci udali się autobusem do Remouchamps, gdzie znajdują się sławne w całym świecie groty podziemne. Stamtąd autobus zawiózł nas do Modave, gdzie w znanym średniowiecznym zamku całkowicie zbudowanym na skale, przyjmowali podwieczorkiem delegatów pp. Van Hoegarden, właściciele zamku. Po zwiedzeniu zamku, stanowiącego istne muzeum rzadkich historycznych zabytków i okalającego zamek przecudnego parku delegaci odjechali do Liége, serdecznie żegnając gościnnych gospodarzy.

Podczas regat w Liége do delegacji polskiej podszedł przewodniczący Komitetu Regat Międzynarodowych w Antwerpji, p. Van Parys i wychwalając zalety sportowe naszych wioślarzy, zapraszał bardzo serdecznie do przyjęcia udziału w regatach w Antwerpji za tydzień. Po krótkiej naradzie postanowiono obsadzić biegi na czwórkach, ósemkach i dwójkach. Jak już z depesz wiadomo, we wszystkich tych biegach wioślarze nasi zdobyli pierwsze miejsca, bijąc liczną konkurencję i utrwalając w ten sposób jeszcze bardziej triumfy odniesione w Liége.

Jak zwykle tak i w Liége nie brakło i wesołych epizodów. Na amerykańskiej ósemce pierwsze wiosło było obsadzone przez przedsiębiorcę pogrzebowego, a na siódmem wiosłował ksiądz katolicki, przepowiadano więc Amerykanom, że o ile przegrają to koszta pogrzebu wypadną minimalnie. Inny znów wesoły incydent zdarzył się naszej ósemce. Ze względu na doskonały styl wioślarski cieszyła się ona powszechną sympatją. To też podczas biegu z Italją okrzyki zachęcające naszych wioślarzy: „pol - ska, pol - ska", były podchwytywane przez znaczną część publiczności. Uczynił to samo i funkcjonarjusz obsługujący mikrofon i głośniki radjowe, a że zapomniał przy tem wyłączyć mikrofonu, wszystkie więc głośniki na terenie całej wystawy i trybun ryczały: „pol - ska, pol - ska".

Sumując wszystkie wrażenia z regat w Belgji, należy przyznać, że nowy i to duży sukces przybył wioślarstwu polskiemu. Kiedy się pomyśli z jak małemi ruzeltatami wracają inni zawodnicy z prób międzynarodowych, a ile przytem, przedtem i potem robią hałaśliwej reklamy prasowej, i kiedy się porówna jak cicho, skromnie i bez rozgłosu pracują wioślarze polscy, to rezultat wyda się jeszcze większy, a tytuł do zasługi względem kraju jeszcze wspanialszy.

Jerzy Bojańczyk.



Grabowski, Gaworski i Szelągowski.

Dwójka ze sternikiem Towarz. Wioślarskiego w Włocławku, która na Mistrzostwach Europy w Liége została pokonana, lecz zrewanżowała się w Antwerpji, zajmując pierwsze miejsce.

REGATY MIĘDZYNARODOWE w ANTWERPJI

24 SIERPNIA 930 R.

Jak wszystkim wiadomo Belgja jest krajem dwujęzycznym. Dwie trzecie terenu państwowego to — Flandrja, a mieszkańcy jej Flamandowie są pochodzenia germańskiego i mają język zbliżony bardzo do języka holenderskiego. Pozostała część Belgji to — Walonja. Walończycy należą do szczepów romańskich, a język waloński to narzecze języka francuskiego. — Przed wojną europejską dobrze się działo w Belgji. Flamandowie żyli w zupełnej zgodzie z Walonami, a inteligencja obydwóch prowincji używała wyłącznie języka francuskiego, który był też językiem urzędowym w szkołach wyższych, w wojsku i w urzędach. Języki lokalne: flamandzki i waloński były wyłącznie językami ludu.

Przed 1914 r. Belgja była krajem neutralnym i nie roszcząc do nikogo pretensyj terytorjalnych uważała, iż w żadnym wypadku wojna jej grozić nie może.

Jednak rok 1914 położył kres belgijskiej idylli. Niemcy gwałcąc wszelkie traktaty pokojowe stratowali Belgję chcąc uzyskać łatwy dostęp do słabo ufortyfikowanej granicy francusko-belgijskiej.

Czteroletnia okupacja niemiecka w Belgji pozostawiła poważne ślady. Niemcy wykorzystując różnice językowe dwóch belgijskich prowincyj usiłowali wytworzyć wśród flamandów ruch separatystyczny. Powstali tak zwani flamandyści, którzy dotychczasowy język ludowy usiłują podnieść do godności języka państwowego. Obecnie na wszelkich polach działalności narodowej w Belgji stale obserwować można walkę flamandów z walonami.

Dla uczczenia stuletniej rocznicy odzyskania niepodległości zorganizowano w Belgji aż dwie wielkie wystawy międzynarodowe: jedną w Leodjum (Walonja), drugą w Antwerpji (Flandrja).

Gdy Leodjum powierzone miało organizację regat Międzynarodowej Wioślarskiej Federacji (F. I. S. A.) o mistrzostwa Europy, Antwerpja w tydzień później organizuje wielkie międzynarodowe regaty, usiłując uzyskać zgłoszenia większej ilości osad, które startowały w mistrzostwach Europy. Rozdrobnienie belgijskich wysiłków organizacyjnych dało wyniki ujemne.

W Leodjum odczuwało się iż Komitet Organizacyjny rozporządza zbyt małemi funduszami.

Kwatery dla wioślarzy przygotowano poniżej wszelkiej krytyki. Zwykłe sale szkolne w których zamiast ławek umieszczono po kilkanaście łóżek. Nie było umywalni ani natrysków. Wioślarze sami przynosić sobie musieli wodę w miednicach. Łóżka małe i niewygodne, poduszki wypchane słomą. Ceny za kwatery od osoby liczono bardzo wysokie bo prawie tyle ile się płaci w bardziej oddalonej od wystawy dzielnicy za normalny numer w hotelu. To też większość bogatszych reprezentacyj wioślarskich opuściła kwaterę szkolną zaraz po jej obejrzeniu i przeniosła się do hoteli.

Restauracja rekomendowana przez Komitet Organizacyjny, okazała się przedewszystkiem bardzo drogą. Obsługa fatalna — obiad trwał półtorej godziny, a kuchnia belgijsko-francuska była zupełnie nieodpowiednią dla polskich wioślarzy. To też już na trzeci dzień znaleźliśmy w Leodjum restaurację rosyjską, gdzie ceny były znacznie niższe, obsługa dobra, a jedzenie lepsze gdyż bardziej zbliżone do normalnej polskiej kuchni.

Organizacja regat o mistrzostwa Europy w Leodjum, o których szczegółowe sprawozdanie do „Sportu Wodnego" napisał nasz stały delegat do F. I. S. A. oraz prezes T. W. Włocławek p. Jerzy Bojańczyk, bynajmniej nie zachęcała cudzoziemców do pozostania w Belgji jeszcze cały tydzień i do wzięcia udziału w międzynarodowych regatach w Antwerpji.

Prezes Komitetu Regat Międzynarodowych w Antwerpji p. Leon Van Parys robił w Leodjum wszelkie możliwe wysiłki by uzyskać zgłoszenia osad zagranicznych. Mówiono iż oprócz Francji i Holandji, dla których wyjazd do Antwerpji nie przedstawiał zbyt wiele trudności, zgłoszone są: Stany Zjednoczone, Italja i Jugosławja.

Decyzja co do wyjazdu polskich wioślarzy do Antwerpji zapadła w Leodjum na zebraniu w którem wzięli udział: w.-prezes P. Z. T. W. p. Alfred Loth, prezes T. W. Włocławek p. Jerzy Bojańczyk, prezes K. W. 04 Poznań p. Stopa, prezes Komitetu Międzyklubowego w Poznaniu p. Garstecki oraz niżej podpisany. Najbardziej dla nas zachęcającym motywem była możność spotkania się po raz trzeci naszej ósemki z ósemką italską. Postanowiono zgłosić czwórkę ze sternikiem i ósemkę K. W. 04 Poznań, oraz dwójkę ze sternikiem T. W. Włocławek. Wobec wycofania z programu regat w Antwerpji biegu na dwójkach bez sternika, mistrzowie Europy druhowie Mikołajczyk i Budziński pojechali tam w charakterze zapasowych wioślarzy do ósemki.

Zaraz po przyjeździe do Antwerpji, w poniedziałek wieczorem zauważyć się dało znacznie lepszą od leodyjskiej organizację.

Na dworcu wioślarzy polskich przywitał prezes Komitetu p. Leon Van Parys, oraz prezes Antwerp Rowing Club p. John Van den Rijn. Obydwaj ci panowie oraz p. Van Parys - junior, czynny wioślarz klubu antwerpijskiego i uczestnik zeszłorocznych mistrzostw Europy w Bydgoszczy, przez cały czas pobytu naszego w Antwerpji stale się nami opiekowali, okazując bardzo dużo uprzejmości.

Wyznaczone dla nas kwatery w hotelu Billard były zupełnie odpowiednie, a hotelowa kuchnia jakkolwiek dla polskiego podniebienia przedstawiała dużo braków, jednak była możliwa.

Na drugi dzień niżej podpisany kierownik ekspedycji wraz z wioślarzem z Poznania inż. Damazym Tilgnerem złożyli wizytę prezesowi Komitetu, z którym udano się na teren przyszłych regat do tak zwanego Nouveau Bassin Canal. Odległość od centrum miasta duża. Dojazd tramwajem, później autobusem, razem około 45 minut jazdy.

Tor szerokością swą oraz długością mniej więcej przypominał Bydgoszcz. Jest to głęboki basen portowy z wodą stojącą. Z obydwóch stron basenu znajdowała się duża ilość wielkich okrętów. Na czas regat okręty ze strony trybun widzów miały być usunięte. Odrazu dało się zauważyć iż tor ten jest idealnym przy pogodzie bez wiatru, a przy silnym wietrze, jakich w Belgji jest dużo, fala w basenie musi być wysoka.

Wtorek i środa upłynęły nam pod znakiem oczekiwania na łodzie, które powinny były wkrótce nadejść z Leodjum.

Korzystając z wolnego czasu, we wtorek zwiedziliśmy miejscowe kluby wioślarskie: Societé Royale Nautique Anversoise i Antwerp Rowing Club. Obydwie przystanie położone na krańcach miasta nad wąskim dosyć kanałem. Wobec dużego ruchu towarowego na tym kanale, trening wioślarski jest tu bardzo utrudniony. Trenująca osada co

chwilę musi przystawać, by przepuścić jakąś berlinkę, których ruch na wszystkich kanałach belgijskich jest bardzo wielki.

Przystanie wioślarskie — budynki dosyć stare i brudne. Tabor bardzo różnorodny. Obok łodzi wartościowych, dużo bezużytecznych gratów. Charakterystyczną rzeczą jest bardzo gruba warstwa kurzu, pod którym spoczywają łodzie wyścigowe. Świadczy to o małym ruchu na przystaniach no i o czemś jeszcze...

Te same rzeczy obserwować było można i w dwóch klubach leodyjskich.

Wioślarstwo belgijskie po pięknych latach rozkwitu w pierwszym dziesiątku lat bieżącego stulecia, obecnie przeżywa ciężkie przesilenie. Od czasu zakończenia wojny europejskiej ilość klubów wioślarskich w Belgji wcale się nie powiększyła, a wszystkie prawie kluby belgijskie cierpią na anemję. Brak w nich krwi, brak napływu młodzieży, brak racjonalnego treningu. Belgowie twierdzą, iż wszystkie te objawy są owocami wojny światowej.

W Polsce wojna pozostawiła jeszcze boleśniejsze ślady, a jednak u nas widzi się żywiołowy rozpęd w kierunku wychowania fizycznego młodzieży i sportu.

W środę kierownik ekspedycji wioślarskiej złożył wizytę Generalnemu Konsulowi Polski p. Tadeuszowi Bilińskiemu. Na tem miejscu niech mi wolno będzie podziękować zarówno p. Konsulowi, jak i wszystkim urzędnikom Konsulatu za uprzejmość i sympatję, z jaką odnosili się Ci Panowie do naszych wioślarzy.

Dopiero w czwartek nadeszły nasze łodzie i osady bezzwłocznie rozpoczęły trening. Po kilkudniowym wypoczynku wioślarze nasi czuli się świetnie. Chęć walki, oraz chęć wykazania wszystkich swych sportowych wartości były to czynniki najważniejsze.

Polska ekspedycja wioślarska korzystała z uprzejmości dyrekcji Zakładów General Motors, gdyż w zabudowaniach tych zakładów, w pobliżu toru regatowego, ulokowane zostały nasze łodzie. Zrobiono nam prowizoryczną szatnię i umywalnię, za co Dyrekcji Zakładów należy się specjalne podziękowanie.

Ostatnie trzy dni przed regatami osady nasze bardzo uczciwie pracowały, trenując w basenie portowym dwa razy dziennie.

Dziwnie wyglądały fornierowe łodzie wyścigowe przejeżdżające obok oceanicznych olbrzymów.

W piątek i trener K. W. 04 p. Reinhard był w świetnym humorze, gdyż udało się nam od władz portowych uzyskać motorówkę do treningu.

Z pewną przykrością dowiedzieliśmy się, iż Jugosławja, Stany Zjednoczone i Italja startować na regatach nie będą i że będziemy mieli jako przeciwników tylko Francuzów, Holendrów i Belgów. Tem bardziej utrwaliła się w nas pewność zwycięstwa. Musimy wygrać, — to było hasłem trzech naszych osad. Co do naszej ósemki i czwórki nie było wątpliwości, iż wygrać muszą. Najtrudniejszym wydawał się bieg na dwójkach ze sternikiem. Obawialiśmy się silnej francuskiej osady. Jednak i włocławianie potrafili wydobyć z siebie tyle hartu i woli zwycięstwa, iż z pośród jedenastu startujących łodzi byli pierwszą osadą na mecie.

Wioślarzy naszych podniecały do pewnego stopnia piękne nagrody honorowe — puhary wyznaczone do biegów, a wystawione w jednym z magazynów na głównej ulicy Antwerpji.

Obawiając się fali, wszystkie polskie osady uzbroiły swe łodzie w specjalne falochrony z nieprzemakalnego płótna. Falochrony te przydały się bardzo podczas dużej fali jaka była w dniu regat.

Wyniki techniczne biegów, w których brały udział osady polskie:

Bieg 4. Czwórki.

Startują jednocześnie senjorzy i junjorzy.

Nagroda I w kategorji senjorów — puhar „E. Herbosch" i medale emaljowane.

Nagroda II — medale srebrne.

Nagroda I w kategorji junjorów — puhar „L. Dens" i medale emaljowane.

Startują w kategorji senjorów:

1. C. R. Bruxelles.
2. Nautilus — Rotterdam.
3. C. N. Tournai.
4. R. S. N. Gand.
5. S. N. M. P. Paris.
6. Klub Wioślarski 04, Poznań.

W kategorji junjorów:

7. U. N. Bruxelles.
8. E. N. Creil.
9. A. R. C. Anvers.
10. S. R. N. Anvers.

Z powodu dużej fali sędziowie proponują osadom startować na łodziach półwyścigowych, z czego korzystają osady belgijskie. Dla nas propozycja sędziów była nie do przyjęcia i po krótkiej naradzie osada nasza wyjechała na łodzi wyścigowej. I dobrze się stało, gdyż najgroźniejszy nasz przeciwnik, osada holenderska, znalazła się na starcie również na łodzi wyścigowej.

Bieg rozegrał się między osadą holenderską i polską, gdyż osady francuskie i belgijskie nie odegrały żadnej roli.

Zaraz po starcie prowadzenie biegu uzyskują Holendrzy. Na 500 mtr. następuje wyrównanie. Później prowadzą Polacy. Przed metą następuje silny atak Holendrów. Polacy nie dają sobie wyrwać pierwszeństwa i kończą bieg w czasie 6 min. 5 sek. Czas Holendrów 6 min. 7 sek.

Zwycięska osada: S. Jurkowski, D. Tilgner, W. Tuliszka i W. Leporowski. Sternik N. Budziński.

W kategorji junjorów wygrywa C. N. Creil w czasie 6 min. 24 sek.

Bieg 6. Dwójki ze sternikiem.

Startują jednocześnie senjorzy i junjorzy.

Nagroda I w kategorji senjorów — puhar „Matin" i medale emaljowane.

Nagroda II — medale srebrne.

Nagroda I w kategorji junjorów — puhar „Matin" i 5 medali emaljowanych.

Nagroda II — medale srebrne.

Startują w kategorji senjorów:

1. C. R. Bruxelles.
2. R. S. N. Gand.
3. U. N. Bruxelles.
4. C. N. F. Paris.
5. T. W. Włocławek.

W kategorji junjorów:

6. C. N. Tournai.
7. S. R. N. Anvers.
8. S. N. R. Reims.
9. A. R. S. Anvers.
10. S. R. S. N. Ostende.

Na całym torze walka osady polskiej z silną osadą francuską C. N . F. Paris. Już od połowy toru bieg prowadzą Polacy i wygrywają w czasie 7 min. 9 sek. Druga na mecie osada francuska, czas nienotowany.

Zwycięska osada: Grabowski, Szelągowski, sternik Gaworski.

Dalszy ciąg na str. 276.



Bankiet w ratuszu w Stockholmie wydany z okazji 100-letniego Jubileuszu Królewskiego Szwedzkiego Klubu Żeglarskiego.

Z POBYTU W SZWECJI.

W Nr. 10 „Sportu Wodnego" zamieściłem sprawozdanie z pobytu na uroczystościach 100-go jubileuszu Królewskiego Szwedzkiego Klubu Żeglarskiego w Stockholmie i na regatach w Sandhamnie zaznaczyłem, jakie stanowisko w Szwecji zajmuje Klub od niemal już stu lat zaszczytnie wyróżniony nazwą „Królewski" i że JKM. król Gustaw V jest Patronem Klubu, a następca tronu Gustaw Adolf honorowym prezesem.

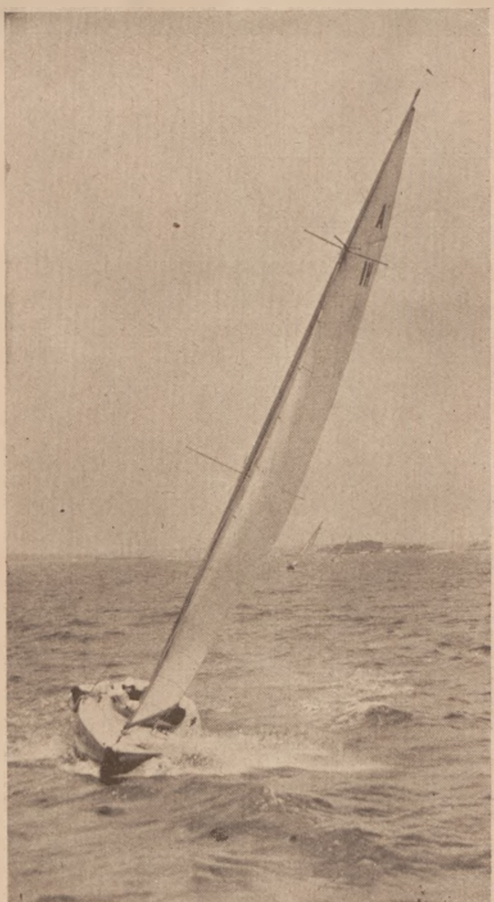
Obecnie należałoby wyjaśnić, jakie warunki posiada w Szwecji sport wodny. Nie ulega wątpliwości, że położenie Szwecji stworzyło te wyjątkowe warunki. I nie mylił się następca tronu, wspominając w przemówieniu swojem, że pierwszymi sportsmanami byli — wikingowie. Woda stanowi w Szwecji żywioł, z którym najmniejsze dzieci od urodzenia są oswojone. Niejednokrotnie, przejeżdżając parowcem pomiędzy Stockholmem a Sandhamnem, spotykałem motorówki, prowadzone przez 10-letnich sportsmanów, skierowujących łódź ku falom, wywołanym śrubą parostatku. Jeżeli rzucimy okiem na plan okolic Stockholmu łatwo skonstatujemy, że Stockholm i okolice stanowią szereg wysp i wysepek skalistych, pokrytych lasem sosnowym. Od morza ku jeziorom, w połowie drogi, pomiędzy któremi zbudowana jest stolica Szwecji, krajobraz jest ten sam — woda i wyspy. A więc warunki dla sportów wodnych wyjątkowe. Obywatel szwedzki w tych okolicach zmuszony jest posiadać motorówkę. To też prywatnych motorówek posiada Stockholm do 6.000. Konstrukcja łodzi motorowych przeważnie jest dostowana do jazdy pomiędzy szerami, gdzie tylko na większych obszarach wodnych, stanowiących jeziora, fala może być niebezpieczną. Lecz i tam szereg wysp i wysepek dają możność niezwłocznego skierowania motorówki ku brzegom. Dlatego też, przypuszczalnie, motorówki szwedzkie tego typu nie będą się nadawały do przejazdu pomiędzy Gdynią a półwyspem Helu, lecz tylko w Warszawie. Należy to wziąc pod uwagę, kupując motorówkę w Szwecji. Co się tyczy jachtów żaglowych, to, ponieważ przejazd pomiędzy Sandhamnem, położonym nad morzem, a Stockholmem jest dostępny dla największych parowców, sportsman szwedzki niema potrzeby konstruować łodzi typu dla wód śródlądowych. Jacht morski nadaje się dla jazdy pośród szer. Dlatego też przypuszczam, że ilość jol w okolicach Stockholmu jest znikoma. Jaka jest ścisła ilość Yacht Klubów trudno jest określić z danych zawartych w programie. Przypuszczalnie Szwecja i Norwegja wspólnie mają około 30 klubów żeglarskich. Uniformy klubowe są identyczne we wszystkich klubach nie tylko

w Szwecji, lecz zapewne na całym świecie. Paradny uniform faktycznie niezbędny na tego rodzaju uroczystościach stanowi czarny lub ciemno-granatowy frak bez pół ze złotemi guzikami i z czarnemi wstążkami według rangi na rękawach. Oznaki na czapkach stanowią owal przeważnie z literami klubu, a więc Królewski Szwedzki Klub Żeglarski posiada oznakę S. S. S. z koroną królewską u góry. Inne kluby odnośne 3 litery bez korony. Owal jest z sukna, zaś litery złotem wyszyte. Trzeba przyznać, że jest to nieładne i niepraktyczne. Odróżnić według liter nazwę klubu jest rzec ztrudna. Ponieważ jednocześnie w Stockholmie otwarta była wystawa, zwiedziłem ją głównie w celu obejrzenia łodzi żaglowych i motorowych. Niestety, nie była to wystawa sportowa, lecz przemysłu artystycznego budowy mieszkań (przeważnie), wobec czego sport wodny stanowił tylko pawilon K. S. S. S. z modelami żaglówek i nagrodami przechodniemi przeważnie nierozegranemi i pawilon z 5 motorówkami (motory „Penta") i jedną żaglówką. W pawilonie K. S. S. S. pomiędzy innemi stała duża srebrna „bratina" ofiarowana, jako nagroda, zapewne przechodnia, przez Mikołaja II. Uważam za wskazane zaznaczyć, że, rzecz oczywista, ani jeden z klubów żeglarskich nic niema wspólnego z wojskowością, o tyle nawet, że przy spotkaniu w uniformie klubowym nikt honorów na wzór wojskowych nie oddaje, lecz zdejmuje czapkę klubową przy ukłonie. Wydaje mnie się, że należałoby to zastosować i u nas. Tak jest wszędzie za wyjątkiem, być może klubów niemieckich. Ukłon wojskowy wywołuje pewnego rodzaju zdziwienie.

W poprzednim artykule wskazałem, że w ciągu 2-ch tygodni Stockholm żył pod znakiem K. S. S. S. Wszystkie wydawnictwa codzienne umieszczały programy regat, zdjęcia, rezultaty zawodów etc. Parostatki krążące pomiędzy Stockholmem a Sandhamnem, oprócz bandery państwowej udekorowane były banderą klubową białą z niebieską obwódką z literami S. S. S. i koroną. Od czasu do czasu poszczególne dzienniki umieszczały artykuły w języku angielskim („Stockholms - Tidningen" z dnia 15.VII 1930), określając uroczystości, jako „tydzień całej Europy" — „It is the All Europe Week that is beginning now". I dalej: „It is the most brilliant red letter day in the history of Swedish sailing sport that is aboud to dawn, and we firmly hope that also it will be a day that will witness its greatest triumphs". Inne artykuły poświęcone są wspomnieniom przeszłości, jak np. trzydziestoletniej działalności pod niebiesko-białą banderą i określające Sandhamn, jako Mekkę, do której sportsmani odbywają pielgrzymki (u góry umieszczono rysunek starej sosny w Sandhamn, widocznie wyjątkowo starej). Programy, zaproszenia i historja Klubu K. S. S. S. były w języku angielskim wydrukowane i rozdawane uczestnikom. Wspominam o tem dlatego, żeby stwierdzić, iż język angielski obecnie dominuje i że bez angielskiego języka trudno byłoby porozumieć się.

Kończąc garść wspomnień z najmilszego pobytu w cudnej Szwecji i w „Perle Bałtyku" — Stockholmie, nie tylko zachęcam naszych sportsmanów do odwiedzania Szwecji, lecz uważam to za rzecz konieczną, bowiem zgadzam się najzupełniej z określeniem, iż Sandhamn jest Mekką sportu żaglowego, a spędzenie paru tygodni pośród szer koło Stockholmu, może stanowić jedną z najmilszych wycieczek, na jaką jachtsman polski może sobie pozwolić. Jeżeli do tego dodamy wysoką szwedzką kulturę i grzeczność we wszystkich warstwach od góry do dołu, to pobyt na terenie w Szwecji pozostawi na długo jaknajmilsze wspomnienie.

Wacław Szadurski
Komandor Yacht-Klubu Polski.



Fragment z regat żeglarskich.



Klausówna podczas skoków wieżowych.



Jarkuliszówna — doskonała pływaczka Śląska.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 15 — 17 sierpnia rozegrane zostały na pływalni warszawskiej IX związkowe mistrzostwa Polski w pływaniu.

Wskutek braku Bocheńskiego poziom wyników był nieco niższy, niż się spodziewano, mimo to jednak padło aż 12 rekordów.

Liczny udział zawodników i wyrównana klasa uczestników sprawiły, że program zawodów był interesujący, a dzięki walce o punkty, niektóre konkurencje wypadły nadzwyczaj emocjonująco.

O palmę pierwszeństwa ubiegały się, jak i lat poprzednich, Cracovia, Giszowiec i AZS., brak Bocheńskiego zadecydował o porażce AZS-u, który z trudem wywalczył sobie dalszemi miejscami stanowisko w tabeli.

Cracovia zawdzięcza zwycięstwo niezmordowanemu Kotowi, oraz Rouppertowi i sztafetom. Nowakówna miała „pecha", gdyż bieg 100 mtr. nawznak, wygrywa lekko, bijąc rekord, lecz zostaje zdyskwalifikowana za fałszywie wykonany nawrót.

Giszowiec, obok silnego jak zwykle zespołu pań i bezkonkurencyjnego Maerza wystawił obiecujących młodzików. Sztafety pań PP. Giszowiec zapewniają 2 miejsce w tabeli. Karliczek z EKS. to już dziś świetny zawodnik, al raund. Kaputek (SKLA.) potwierdził raz jeszcze swe stanowisko pierwszego żabkisty, bijąc lekko Jurkowskiego.

Wielki postęp widać natomiast wśród pań. Nowy talent, Klauzówna, doskonale wesprze Schnatzkównę w meczu z Czechosłowacją. Najlepszą zawodniczką mistrzostw była bezwątpienia Jarkuliszówna (SKLA.), wspaniały styl i trening pozwoliły jej osiągnąć na 200 mtr. st. kl. 3:26,6, co jest wynikiem znakomitym.

Publiczności zebrało się sporo.

Organizacja jak zwykle doskonała. Informowanie publiczności przez gigantofon bez zarzutu.

Panowie:

100 mtr. st. dow.: 1) Kot (Cr.) 1:10, 2) Szrajbman I (ŻASS.) 1:11,8, 3) Rouppert (Cr.) 1:12, 4) Matysiak (AZS.) 1:12, 5) Karliczek (EKS.) 1:12,2, 6) Lisewski (Unja) 1:14. Brak Bocheńskiego wpłynął na słaby wynik. Lisewski w przedbiegu robi 1:12.

200 mtr. st. dow.: 1) Kot (Cr.) 2:38,8, 2) Rouppert (Cr.) 2:45,4, 3) Kratochwila (AZS.) 2:48,6, 4) Matysiak (AZS.) 2:51, 5) Lisewski (Unja) 2:51,6, 6) Makowski (AZS.). Niespodziewane zwycięstwo Roupperta nad Kratochwilą i Matysiakiem.

400 mtr. st. dow.: 1) Kot (Cr.) 5:45, 2) Kratochwila (AZS.) 5:54, 3) Karliczek (EKS.) 6:00, 4) Rouppert (Cr.) 6:03, 5) Lisewski (Unja) 6:22, 6) Matysiak (AZS.) 6:23,2. Na uwagę zasługuje dobry wynik Karliczka i słaba forma Matysiaka.

1500 mtr. st. dow.: 1) Kot (Cr.) 24:22,8, 2) Kratochwila (AZS.) 24:40,5, 3) Rouppert (Cr.) 25:17,6, 4) Matysiak (AZS.) 26:42,2, 5) Makowski (AZS.) 27:59. Bieg rozegrany w zimnej wodzie podczas ulewnego deszczu.

200 mtr. st. klas.: 1) Kaputek (SKLA) 3:04,5, 2) Jurkowski (Pol.) 3:12,4, 3) Kratochwila (AZS.) 3:20,2, 4) Jastrzębski (AZS.) 3:21,2, 5) Pollak (Hak.) 3:22,2. Kaputek bije także rekord na 400 mtr. st. klas.

100 mtr. nawznak: 1) Karliczek (EKS.) 1:23,3, rekord polski, 2) Schönfeld (Mak. Kr.) 1:29, rek. okr., 3) Soldinger (Mak. Kr.) 1:31,3, 4) Jurkowski (AZS.). Świetny Karliczek wygrywa lekko.

Skoki z trampoliny: 1) Maerz (TPGN.), 2) Breguła (Siem.), 3) Ritschewald (SKLA), 4) Grabiec (PTP.), 5) Remiszewski (AZS.-W.). Poziom skoków średni. Maerz w słabej formie. Doskonale zapowiadają się Breguła i Ritschewald, którego skoki dzięki elegancji i lotności mają specjalny wdzięk.

Skoki z trampoliny: 1) Maerz (TPGN) 75.40 pkt. 2) Remiszewski (AZS.) 42.82 pkt., 3) Grabiec (PTP.) 40.08, 4) Gradkowski (Pol.) 29.66. Tu Maerz jest już wysoką klasą, takie skoki jak 1½ i 2½ salta z rozbiegiem, lub Auerbach z 10 mtr. wykonane były wspaniale. Reszta zawodników przeciętna. Gradkowski zapowiada się dobrze.

Sztafeta 4 × 200 mtr.: 1) Cracovia 11:43, 2) AZS. I 11:58,4, 3) Pogoń 12:13,8, 4) EKS. 12:44,4, 5) AZS. II, 6) ŻASS. Przez pierwsze dwie zmiany prowadzi Pogoń przed Cracovią i AZS-em. W 2 zmianie Cracovia spada na 3 miejsce. W 3 zmianie Pogoń spada na 3 miejsce, pojedynek Makowski — Rouppert wygrywa pięknie ostatni. Kot bije lekko Kratochwilę, zapewniając zwycięstwo Cracovii.

Sztafeta pozycyjna 3 × 100 mtr.: 1) EKS. 4:13,8, 2) Cracovia 4:15,2, 3) Makkabi Kr. 4:21,4, 4) AZS. I 4:23, 5) SKLA., 6) Hakoah 4:29, dalej Pogoń, TPGN., Unja, AZS. II, ŻASS. W 2 serjach startuje 11 sztafet, sensację budzę Kot i Maerz płynący nawznak.



Jan Kot zdobył cztery Mistrzostwa Polski w pływaniu.



Maertz, bezkonkurencyjny skoczek polski.

Panie:

100 mtr. st. dow.: 1) Szczerbówna (Pogoń) 1:29,8, 2) Rondorfówna (SKLA.) 1:31,6, 3) Schmidtówna (T.P. G.N.) 1:33, 4) Sandberżanka (Mak. Kr.) 1:33, 5) Thomme (AZS.) 1:35,6, 6) Jarkuliszówna (SKLA.) 1:36,5, rek. polski w stylu klasycznym. Od startu do mety zawodniczki idą w ostrej walce. Zwycięstwo Szczerbówny nad rekordzistką Polski było sensacją.

400 mtr .st. dow.: 1) Jarkuliszówna (SKLA) 7:26, rek. pol. st. dow. i klas., 2) Schmidtówna (TPGN.) 7:54, 3) Fitzówna I (TPGN.) 8:00,4, 4) Fitzówna II (TPGN.) 8:06, 6) Mehlerówna (Hak.) 8:08, 6) Święcińska (AZS.) 8:09. Jedynie Święcińska płynie crawlem.

1500 mtr. st. dow.: 1) Kretschmanówna (I. SV) 30:52,8, 2) Schmidtówna (TPGN.) 31:10,4, 3) Mehlerówna (Hak.) 31:31,6, 4) Święcińska (AZS.) 32:22, 5) Kaczmarkówna (Unja), 6) Mincerówna (AZS. Wilno). Piękna walka pierwszych trzech o miejsce. Na 500 mtr. Mehlerówna bije rekord 10:05,4, na 800 mtr. Kretschmanówna osiąga czas 16:25 również rekordowy.

100 mtr. nawznak: 1) Reicherówna (Hak.) 1:42,5, 2) Kajzerówna (TPGN.) 1:47,3, 3) Schönfeldówna (Mak. Kr.), 4) Szczerbówna (Pog.), 5) Fitzówna II (TPGN.), 6) Matysiakówna (Pol.). Krysia Nowakówna wygrywa lekko bijąc rekord w 1:36,8, niestety za wadliwie wykonany nawrót zostaje zdyskwalifikowana.

200 mtr. st. klas.: 1) Jarkuliszówna (SKLA.) 3:26,6, 2) Reicherówna (Hak.) 3:44,8, 3) Fitzówna II (TPGN.) 3:45,2, 4) Fitzówna I, 5) Lippnerówna. Jarkuliszówna o klasę lepsza od pozostałych.

Skoki z trampoliny: 1) Schnatzkówna (BBSV) 66.42, 2) Klauzówna (I. K. P. Siem.) 65.40, 3) Szlezyngerówna (Cr.) 58.16, 4) Kowalewska (AZS.) 48.88, 5) Meuzelówna (TPGN.) 43.68.

Skoki wieżowe: 1) Klauzówna (I. KP. Siem.) 31, 2) Schnatzkówna (BBSV) 24.8, 3) Lindnerówna (TPGN.) 12.6.

Sztafeta 4 × 100 mtr.: 1) TP. Giszowiec 6:51,8 (rek. pol.), 2) AZS. 7:00,2, 3) Hakoah 7:26,8, 4) Makkabi Kr.

Sztafeta pozycyjna 3 × 100 mtr.: 1) TP. Giszowiec 5:10,2, 2) Hakoah 5:19,8, 3) Polonja 5:36, 4) I. S. V., 5) Makabi (W.). Drużyny Cracovia i AZS. zdekompletowane, nie startują.

A. Heinrich.



Sztafeta 4 × 200 mtr. Karliczek, Kot, Bocheński i Rouppert, niesiona w triumfie do szatni.

MECZ PŁYWACKI POLSKA-CZECHOSŁOWACJA

Polska bije Czechosłowację 51:50.

Mecz pływacki z Czechami, rozegrany 23 i 24 sierpnia w Warszawie przyniósł wreszcie, po szeregu lat porażek, pierwsze zwycięstwo barwom polskim.

Na usprawiedliwienie Czechów, dodać należy, że zabrakło im kilku najlepszych zawodników, przy obecności których Polska pewnie i tym razem byłaby pokonana.

W każdym jednak razie Polacy walczyli wspaniale, bili rekordy i znajdowali się u szczytu swej formy.

Najlepszym zawodnikiem był Bocheński, a tuż za nim postawić należy Jarkuliszównę. Pozatem wyróżnili się: Kot, Kaputek i Jurkowski.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Wyniki były następujące:

Panowie:

100 mtr. st. dow.: 1) Bocheński (P), 1:03.2, 2) Medricky (Cz.) 1:04,5, 3) Svehla (Cz.) 1:09.6, 4) Szrajbman (P.) 1:11. Piękny bieg Bocheńskiego, który wygrywa bezkonkurencyjnie. Szrajbman mógł, przy lepszej formie, pobić Svehlę.

400 mtr.: Prowadzi Bocheński, Kot trzeci, Polakoff zdecydowany czwarty; po 250 mtr. Kot mija Koutka. Kończą: 1) Bocheński (P) 5:31 rekord polski), 2) Kot (P) 5:38.9, 3) Koutek (Cz.) 5:54, 4) Polakoff (Cz.) 6:04.2.

100 mtr. nawznak: 1) Antos (Cz.) 1:20.5, 2) Karliczek (P.) 1:22,4 (rekord polski), 3) Bicak II (Cz.) 1:27, 4) Soldinger (P) 1:31.2. Do nawrotu Karliczek idzie równo z Antosem, przegrywa na finiszu.

200 mtr. st. klas.: 1) Kaputek (P) 3:05, 2) Jurkowski (P) 3:13.2, 3) Vodicka (Cz.) 3:13.8. 4) Weiman (Cz.) 3:13.9. Prowadzi Vodicka. Na 100 mtr. Kaputek i Vodicka razem, Jurkowski o 2 mtr. trzeci. Zawzięta walka o miejsce, różnice minimalne. Ucieka Kaputek, Vodickę dochodzi Jurkowski i Weiman, walka do ostatniej chwili zakończona zwycięstwem Jurkowskiego.

Skoki wieżowe: Czesi nie startują. Polacy skaczą między sobą, przyczem poziom skoków znacznie niższy od widzianych na mistrzostwach: 1) Maerz (P), 2) Remiszewski (P).

Skoki z trampoliny: 1) Maerz (P) 140.67, 2) Nesvadba (Cz.) 136.42, 3) Sieńkowski (P.) 120.01. Poziom konkurencji wysoki.

Sztafeta 4 × 200 mtr. st. dow.: 1) Polska (Karliczek, Rouppert, Kot, Bocheński) 10:34.3 (rekord polski i czechosłowacki pobity), 2) Czechosłowacja (Koutek, Svehla, Antos, Medricky) 10:37.8. Najpiękniejszy bieg zawodów. Karliczek traci 1 mtr. do Koutka, Svehla nadrabia na Rouppercie jeszcze ze 4 mtr. Sytuacja Polski zdaje się beznadziejna. Kot jednak dochodzi Antosa. Bocheński startuje zaledwie o 1.5 mtr. za Medrickym i dzięki świetnemu finiszowi wygrywa.

Sztafeta 3 × 100 mtr. st. zmienny: 1) Polska (Karliczek, Kaputek, Bocheński) 3:50.2 (rekord polski), 2) Czechosłowacja (Antos, Vodicka, Medricky) 3:50.8. Karliczek przegrywa (3 do 4 mtr.) do Antosa, Bocheński wyrównywa i zwycięża o długość, wszyscy Polacy biją rekordy polskie na swych dystansach, sztafeta rekord polski i czechosłowacki.

Panie:

100 mtr. st. dow.: 1) Svitakova (Cz.) 1:25 (rek. czeski), 2) Szczerbówna (P) 1:28.5, 3) Friedländerova-Havlova (Cz.) 1:30.9, 4) Raszdorfówna (P) 1:31.1. Szczerbówna zdecydowanie bije Havlovą, Raszdorfówna trzecie miejsce traci dopiero na finiszu.

400 mtr.: 1) Friedländerova-Havlova (Cz.) 7:12,2, 2) Jarkuliszówna (P) 7:13.4 (rekord polski), 3) Svitakova I (Cz.) 7:28.7. Rekordzistka czechosłowacka płynąc crawlem z trudem wywalcza sobie zwycięstwo nad świetną „żabkistką" Jarkuszówną. Rezultatem wspaniały nowy rekord. Zamiast nieobecnej Kajzerówny, startuje Morawska i po 50 mtr. wychodzi z wody.

100 mtr. nawznak: 1) Nezavdalova (Cz.) 1:39.6, 2) Svitakova II (Cz.) 1:41.9, 3) Richterówna (P) 1:43.8. Polska osłabiona brakiem Nowakówny i rezerwowej Kajzerówny. Reicherówna oddaje drugie miejsce na ostatnich 25 mtr.

200 mtr. st. klas.: 1) Jarkuliszówna (P) 3:28.8, 2) Nezavdalova (Cz.) 3:38.6, 3) Svitakova II (Cz.) 3:43, 4) Reicherówna (P) 3:45.5. Piękny bieg Jarkuliszówny, i słaby Reicherówny, która płynąc mało ambitnie oddaje na ostatniej pięćdziesiątce trzecie miejsce.

Skoki z trampoliny: 1) Krongeigerowa (Cz.) 65:36, 2) Klauzówna (P.) 62:83, 3) Sznatzkówna (P.) 60:49. Krongeigerowa nieco lepsza, wygrywa wspaniałym ostatnim skokiem, za który otrzymuje notę 16.28. Sznatzkówna skacze dziwnie słabo.

Skoki z wieży: 1) Klauzówna (P.) 30.25, 2) Krongeigerova (Cz.) 30, 3) Sznatzkówna (P.) 27.75. Sensacją jest zwycięstwo niespecjalistki Krongeigerowej nad „mistrzynią słowiańską" Sznatzkówną.

Sztafeta 4 × 100 mtr. st. dow.: 1) Czechosłowacja (Svitakova II, Havlova, Hanslikova, Syitakoya I) 6:04,2 (rekord czechosławacki), 2) Polska (Morawska, Thommée, Raszdorfówna, Szczerbówna) 6:13 (rekord polski). Morawska dzielnie walczy z Svitakovą, oddając około 2 mtr., Thommée, od Havlovej zdecydowanie słabsza powiększa odległość do 7 mtr., Raszdorfówna nadrabia na Hanslikovej, Szczerbówna traci metr do Svitakovej I.

Sztafeta 3 × 100 mtr. st. zmiennym: 1) Czechosłowacja (Svitakova II, Nezavdalova, Svitakova I) 4:45,8 (rekord czechosłowacki), 2) Polska (Reicherówna, Jarkuliszówna, Raszdorfówna) 4:55,6 (rekord polski). Na pierwszych dwóch zmianach piękna walka, Reicherówna oddaje około 5 metrów, Jarkuliszówna odrabia stracony teren, Raszdorfówna nie może jednak zwyciężyć rekordzistki czechosłowackiej.

Waterpolo:

Czechosłowacja bije Polskę 3:0 (0:0). Składy drużyn: Czechosłowacja: Busek, Suchan, Bicak II, Koutek, Medricky, Svehla, Polakoff. Polska: Porański, Soldinger, Kratochwila, Trytko, Braciejowski, Ritterman II, Löwinger. Drużyna czeska początkowo przeważa i wszystkie trzy bramki zdobywa Svehla. Po przerwie Polacy są zespołem zupełnie równorzędnym, lecz wyrównać nie są w stanie.

Zawody pływackie młodzieży.

W czasie mistrzostw Polski rozegrane zostały w Warszawie zawody dla młodzieży, wyniki których były następujące:

Panowie: 100 mtr. st .dow. IB.: 1) Jałowy (Pogoń) 1:13,6.

100 mtr. st. dow. II kl.: 1) Englert (Pog.) 1:14,2(!), 2) Skwarski (Pol.) 1:16, 3) Zakrzewski (Lechja) 1:17,6. Wszyscy uzyskują I klasę.

200 mtr. st. klas.: 1) Diener (Pog.) 3:21, uzyskał I klasę, 2) Makowski (Leg.) 3:29,2.

400 mtr. st. dow.: 1) Krauze (BBSV.) 6:32,5, 2) Bunzel (Pol.) 6:54,5, 3) Szymański (Pol.) 6:57,2.

1500 mtr. st. dow.: 1) Bunzel (Pog.) 28:40, 2) Meglicz (Cr.) 29:39, 3) Kozłowski (Legja) 33:08.

100 mtr. nawznak: 1) Makowski (Legja), 2) Krauze (BBSV.).

Sztafeta pozycyjna 3 × 100 mtr.: 1) Legja I, 2) Makabi Warsz., 3) AZS.

Młodzieży: 50 mtr. cr.: 1) Englert (Pogoń) 32, 2) Karpiński (AZS.) 35,2.

100 mtr. st. klas.: 1) Rusin (BBSV.) 1:39, 2) i 3) Hankisz (SKLA.) i Peterson (ISV.) 1:42,5.

200 mtr. st. dow.: 1) Englert (Pog.) 2:56,2, 2) Zakrzewski (Lechja) 2:57.

Sztafeta pozycyjna 3 × 50 mtr.: 1) Hakoah 2:02,6, 2) Cracovia, 3) K. S. Cegielski.

Sztafeta 4 × 50 mtr. st. dow.: 1) AZS. 2:30,4, 2) Legja 2:55,8.

Panie. II klasa: 100 mtr. st. dow.: 1) Medresówna (Mak. W.) 1:40,2, 2(Schultzówna (ISV.) 1:42.

100 mtr. nawznak: 1) Antoniewiczówna (Unja), 2) Blümelówna (ISV.).

200 mtr. st. klas.: 1) Goworkówna (Sława) 4:20,8, 2) Szpigelsteinówna (Mak.) 4:16.

Młodzicy: 50 mtr. cr.: 1) Medresówna (Mak. War.) 41,2, 2) Schultzówna (ISV. 43.

200 mtr. st. dow.: 1) Medresówna (Mak. W.) 4:06,7, 2) Zeligerówna (ŻASS.) 4:18.

Punktacja mistrzostw pływackich.

Punktacja ogólna mistrzostw wraz z mistrzostwami długodystansowemi, przedstawia się jak następuje: 1) Cracovia 144 pkt., 2) Giszowiec 132 pkt., 3) AZS.—War. 121 pkt., 4) Hakoah 75 pkt., 5) SKLA 53 pkt., 6) EKS. 52 pkt., 7) Makkabi Kr. 31 pkt., 8) Pogoń 26 pkt., 9) Polonja 25 pkt., 10) I. KP. Siemianowice 24 pkt., 11) BBSV. 21 pkt., 12) Unja 15 pkt., 13) I. S. V. Poznań 13 pkt., 14) ŻASS. 10 pkt., 15) PTP. 7 pkt., 16) AZS. Wilno, Makabi Warsz. po 6 pkt., Orzeł 2 pkt.

Pływackie zawody w Wilnie.

W Wilnie odbyły się długodystansowe zawody pływackie o mistrzostwo miasta.

Do zawodów stanęło 8 zawodników, z których dwóch biegu nie ukończyło z powodu złych warunków atmosferycznych.

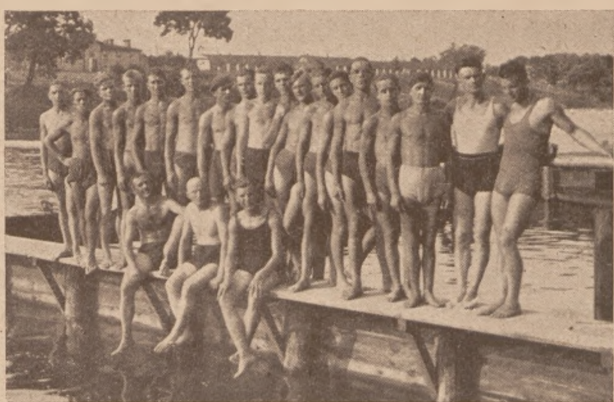
Pierwsze miejsce bezkonkurencyjnie zdobył Kukliński (P. K. S.) 37:10,5, 2) Skoruk Jan (P. K. S.) o 300 m. z tyłu, 40:06, 3) Ziemowiczówna Z. (P. K. S.) 40:29,5,

Długość toru 4 klm.

Zawodnicy innych klubów prócz P. K. S. i 1 pp. leg. udziału w zawodach nie wzięli, gdyż dotychczasowy tradycyjny bieg Werki — Wilno został skrucony do długości 4 kilometrów.

Pogoń dla udowodnienia możliwości urządzenia zawodów Werki — Wilno przeprowadziła tuż po zawodach o mistrzostwo (4 klm.) bieg wewnętrzny swych członków z Werek. Pierwsze miejsce zdobył Czeczot 1 godz. 20,4, 2) Korhof 1 godz. 50,7, 3) Jozajkiesówna.

Od siebie dodać musimy, i żdziwi nas mocno dlaczego Wil. Okr. Zw. Pływacki w ostatniej chwili zmienia całkowicie ilość kilometrów długodystansowych zawodów, do których zawodnicy przez całe lato przygotowywali się.



Uczestnicy zawodów pływackich w Wilnie.
Drugi od prawej kierownik Ośrodka WF. — por. Hewhold.

Dalszy ciąg art. „Regaty międzynarodowe w Antwerpji".

W kategorji junjorów wygrywa C. N. R. Reims, czas nienotowany.

Bieg 8. Ósemki senjorów:

Nagroda I — olbrzymi puhar „Roeckens" i medale emaljowane.

Nagroda II — medale srebrne.

Startują:

1. U. N. Bruxelles.
2. R. S. N. Gand.
3. C. R. Bruxelles.
4. S. N. R. Reims.
5. A. R. C. Anvers.
6. R. C. N. Gand.
7. C. N. F. Paris.
8. Klub Wioślarski 04, Poznań.

Od startu polska ósemka uzyskuje prowadzenie biegu. W drugiej połowie toru jest ona silnie atakowaną przez osadę gandawską. Jednak Polacy z łatwością odpierają wszelkie ataki i wygrywają bieg w czasie 5 min. 22 sek. Czas osady gandawskiej R. S. N. Gand. 5 min. 25 sek.

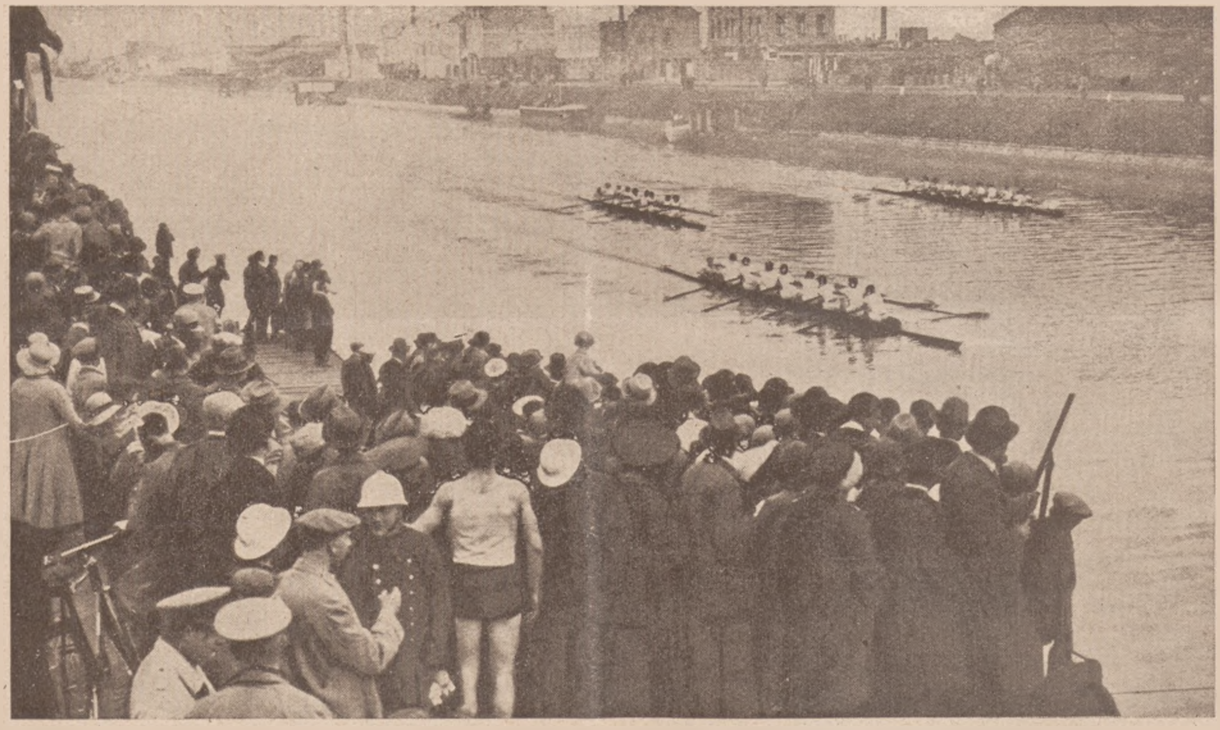
Zwycięska osada: S. Jurkowski, W. Tuliszka, W. Leporowski, D. Tilgner, M. Tuliszka, Z. Kasprzak, S. Jachimowicz, A. Moschalewicz, sternik B. Zimny.

Wyniki Międzynarodowych Regat w Antwerpji wykazały bezwzględną wyższość polskiego wioślarstwa nad wioślarstwem Francji, Holandji i Belgji. Trzy piękne zwycięstwa, w trzech startach, na trzech różnorodnych typach łodzi, przy dużej ilości startujących osad — to są wyniki polskiej ekspedycji wioślarskiej do Antwerpji.

Do wiadomości ogółu polskich wioślarzy podać muszę, iż wioślarze K. W. 04 Poznań oraz T. W. Włocławek powinni być przykładem dla wszystkich innych polskich sportowców. Nienaganny, sportowy tryb życia, sumienna praca podczas treningów, wczesne kładzenie się do łóżek wieczorem, zupełna abstynencja od palenia papierosów oraz silna wola zwycięstwa charakteryzowały naszych wioślarzy.

Być kierownikiem ekspedycji składającej się z takich sportowców, to największa nagroda za wszelkie trudy i kłopoty.

Eugenjusz Lenartowicz.



Fragment z regat w Belgji.

Krótka monografja Wisły.

W roku dziesięciolecia morza i dziesięciolecia nanowo połączonej Wisły, znowu od lat dziesięciu płynącej nieprzerwanie całem swem korytem na naszem terytorjum — pismo stolicy o stolicy, „Kronika Warszawy", wydało numer specjalny, poświęcony wyłącznie Wiśle.

Liczny świat wodniaków, zgrupowanych w różnych klubach wioślarskich, a w szczególności przysięgłe bractwo turystów wodnych, conajmniej trzy czwarte wszystkich swych wypraw — odbywających nurtem Wisły, z radością powita ową krótką, lecz treściwą monografję Wisły, jaką nam podarowała „Kronika Warszawy".

Bractwo wodne Wisłę zna, nieraz od jej źródeł aż do samego ujścia w morze, zna także „z widzenia" jej bogate i wszechstronne życie, jej najrozmaitsze „pożytki" i — powiedzielibyśmy — zasługi. Ale pomimo to — jakże cennem będzie dla każdego wodniaka uzupełnienie swych wiadomości o Wiśle, uzupełnienie, które nietrudno zdobyć, mając specjalny numer „Kroniki", Wiśle poświęcony.

Ów numer o Wiśle zawiera między innemi szeroki opis sportów wodnych, zgrupowanych na terenie Warszawy, a związanych blisko z wodami Wisły. Opis ten, pióra jednego z najstarszych turystów wodnych, prof. Jerzego Lotha, wyczerpująco i ciekawie mówi nam o życiu sportowem na Wiśle, uzupełniając opis danemi statystycznemi.

Na czoło numeru wybijają się artykułu: „Wisła w dziejach Warszawy" — Stanisława Arnolda, „Wisła w życiu dzisiejszej Warszawy" — Jerzego Lotha i „Roboty regulacyjne na Wiśle pod Warszawą"—inż. K. Rodowicza.

Mecze waterpolowe w stolicy.

Mistrzostwo Warszawy w waterpolo zdobyła Polonja, bijąc Makabi 7:0 i ŻASS. 5:2. Drugie miejsce przypadło ŻASS-owi, który pokonał Makabi 2:1.

Wczasie mistrzostw Polski reprezentacja klubów żydowskich pokonała reprezentację klubów polskich 7:2.

Zawody pływackie we Lwowie.

Mecz Hasmonea — Lechja zakończył się zwycięstwem Hasmonei w stosunku 146:131. Wyniki były następujące: 50 mtr. dow. panów: Wieseltier (H.) 34,7; 100 mtr. dow. panów: Zakrzewski (L.) 1:26; 200 mtr. kl. panów: Nowicki (L.) 3:42,5; 200 mtr. dow. panów: Zakrzewski (H.) 3:24,5; 50 mtr. dla chłopców do lat 15: Kerkes (H.) 48,5; 50 mtr. nawznak panów: Syjak (L.) 49,7; 100 mtr. nawnaz pań: Bartmańska (L.) 2:39,5; 200 mtr. klas. pań: Federówna (H.) 5:18,5; 5 × 50: 1) Lechja I 3:11,3, 2) Hasmonea I 3:26, 3) Hasmonea II 3:43. Zawody w piłce wodnej wygrywa Hasmonea w stosunku 4:1 (3:1).

Pływackie mistrzostwa Pomorskiego Sokoła.

W Grudziądzu odbyły się zawody pływackie Sokołów poznańskich i przyniosły przy udziale 48 zawodników następujące wyniki: Panie: 50 mtr. st. klas.: Urbańska, Sokół IV Gdudziądz, 53,2; 200 mtr. st. wod.: 4:23,8; 50 mtr. st. dow.: 54,8; 100 mtr. st. klas.: 2:02,6; młodzież męska: Anders, 50 mtr. st. klas.: 39,8; 50 mtr. st. dow.: 39,8; 100 mtr. st. dow.: 1:37,2. Panowie: 50 mtr. st. dow.: Litz, Sokół I Grudziądz, 38,2, oraz 100 mtr. st. dow.: Litz, Sokół I Grudzidz, 1:37; 50 mtr. klas., 100 mtr. i 200 mtr.: Muzyk, Sokół Gdańsk, 38,4, 1:30,4 i 3:27,4; 400 mtr. st. dow.: Muzyk, Sokół Gdańsk, 7:36; 100 mtr. nawznak: Jesikiewicz, Sokół Gdańsk, 1:47. Skoki dowolne: 1) Bartoszyński Józef, Sokół I Grudziądz.

Zawody AZS. Warszawa.

Na przystani AZS. rozegrane zostały międzyklubowe zawody pływackie przy udziale zawodników AZS., Legji, ŻASS, Makabi i SKLA. Ważniejsze konkurencje przyniosły następujące wyniki:

200 mtr. st. dow.: 1) Matysiak (AZS.) 2:54,8, 2) Makowski (AZS.), 3) Szrajbman II (ŻASS.).

200 mtr. nawznak: 1) Jastrzębski (AZS.) 3:26,8 (rekord okręgowy pobity), 2) Hallor (SKLA.) 3:35,5, 3) Makowski (AZS.).

100 mtr. st. klas.: 1) Rutman (ŻASS.) 1:38. Reszta zawodników miała czas poniżej 1:40.

100 mtr. st. dow. pań w drugiej klasie: 1) Medresówna (Mak.) 1:40,1, 2) Święcińska (AZS.).

100 mtr. młodzików: 1) Chatisow (AZS.) 1:33,2, 2) Niselbaum (M.).

Sukces Bocheńskiego w Brukseli.

Nasz świetny pływak Bocheński startował na zawodach w Brukseli. W wyścigu na 100 mtr. miał świetny czas 1:03,6. W wyścigu tym 50 mtr. przepłynął w 28 sek.

Igrzyska akademickie.

W Darmstacie podczas Igrzysk Akademickich wyniki zawodów pływackich były następujące: 100 mtr. st. dow.: 1) Szekely (Węg.) 1:03,7, 2) Steiner (Cz.) 1:03,8, 3) Medricky (Cz.) 1:04; 400 mtr.: 1) Gambi (Wł.) 5:24,4, 2) Bacigalupo (Wł.) 5:24,8, 3) Alberti (Wł.); 1500 mtr.: 1) Gambi (Wł.) 21:53,8, 2) Bacigalupo (Wł.) 22:53,8, 3) Feher (Węg.) 23:44; 100 mtr. nawznak: 1) Ohlwien (Niem.) 1:16,5, 2) Bitskay (Węg.) 1:16,5, 3) Franke (N.) 1:17,4; 200 mtr. st. klas.: 1) Weigmann (N.) 3:04,2, 2) Mangoni (Wł.) 3:05,6, 3) Haugen (Nor.) 3:06,8; skoki: 1) Ziegler (N.), 2) Hefter (N.). Sztafeta 4 × 100 mtr. st. zm.: 1) Niemcy 3:45,8, 2) Austrja 3:50,4, 3) Węgry 3:50,8. Panie: 100 mtr.: 1) Saldago (Fr.) 1:21, 2) Blondeau (Fr.); 200 mtr. st. klas.: 1) Behr (N.) 3:31,5, 2) Sparbier (N.). Waterpolo: Niemcy — Węgry 30:; Anglja — Belgja 3:0; Belgja — Francja 4:0; Węgry — Anglja 10:1; Węgry — Francja 12:1. 1 Niemcy, 2) Węgry, 3) Anglja.

Rekord trzy razy pobity.

Dzień 17 sierpnia był dla pływackiego rekordu światowego w biegu 500 mtr. stylem klasycznym dla pań sensacyjny. Rekord należał jeszcze rano tegoż dnia do australijki Wolsch 10:32.

W dniu 17 b. m. w Paryżu panna Jeanner osiągnęła czas 9:35, lecz tegoż dnia Holenderka Huybers miała czas 9:27, a Niemka Wunder osiągnęła w Lipsku czas 9:19. Trzy rekordy w ciągu jednego dnia.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, ½ strony zł. 155, ¼ str. 80, ⅛ strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29.—TEL. 70-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.
Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.
Rękopisów nie zwraca się. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO

Program regat międzyklubowych

w Krakowie w dniu 21 września 1930 r.

Bieg 1. Ósemki młodszych, klepkowe, wyścigowe. Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez prezesa OWSK X. hr. Pusłowskiego. Nagroda przechodzi na własność po trzykrotnem zdobyciu.

Bieg 2. Jedynki. Bieg bez ograniczeń.

Bieg 3. Czwórki klepkowe półwyścigowe pań. Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez członka OWSK J. Cyankiewicza. Nagroda przechodzi na własność Towarzystwa po trzykrotnem zdobyciu. Zwyc. 1928 i 1929. Oddział Wioślarski Sokoła Kraków.

Bieg 4. Czwórki. Bieg bez ograniczeń. Nagrodę honorową w postaci żetonów dla zwycięzkiej osady ofiarował członek OWSK inż. Wilhelm Winkler.

Bieg 5. Jedynki. Bieg dostępny dla wioślarzy, którzy ukończyli 35 rok życia.

Bieg 6. Czwórki klepkowe półwyścigowe nowicjuszy. Bieg dostępny dla wioślarzy, którzy do dnia 31. XII. 1929 r. nie wygrali żadnego biegu na regatach klasyfikacyjnych.

Bieg 7. Dwójki ze sternikiem. Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez członka OWSK Władysława Cyrka. Nagroda przechodzi na własność po trzykrotnem zdobyciu.

Bieg 8. Czwórki młodszych.

Bieg 9. Jedynki młodszych.

Bieg 10. Ósemki klepkowe. Bieg bez ograniczeń.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.